



# TYGODNIK SANOCKI

nr indeksu 338907 PKWiU 58.14.11.0  
ISSN 1232-6534 Nakład 4000 egz.

[www.tygodniksanocki.eu](http://www.tygodniksanocki.eu)

Dołącz do nas na  
[facebook.com/tygodnik.sanocki](https://facebook.com/tygodnik.sanocki)

## Mniej usług opiekuńczych



str. 8

## Nowe oblicze miasta. Piękniejsze!



str. 9

## Zamek jeszcze bardziej zachwyca



str. 10

## Siatkarze TSV zagrają w II lidze!



str. 16

# Uszkodził auto i klienta

Gdyby nie podobna historia, opisywana przez „Tygodnik” trzy lata temu, nie uwierzylibyśmy panu Robertowi K. i jego siostrze Annie. Bo czy słyszał ktoś o mechaniku, który psuje i dewastuje powierzone mu pojazdy, zamiast je naprawiać, a na dokładkę bije klientów?! Pan Robert miał otrzymać od „fachowca” tak silny cios w ramię, że do dziś przebywa na zwolnieniu lekarskim i jest zmuszony korzystać z rehabilitacji.

d... – opowiada właścicielka BMW. Jej brat ma wrażenie, że mechanik psuł, czego się nie dotknął. – W samochodzie panował taki brud i smród, że nieprzyjemnie było wejść – dodaje siostra.

w naszym BMW. Facet przecież mnie pobił, a siostrze groził, że „zmiążdży jej łeb”. Ktoś taki powinien usłyszeć przynajmniej ostrzeżenie. A policjanci po prostu odjechali, mówiąc, jak do małych dzieci: „Żebyśmy



*Gdyby naprawą aut zajmowali się tak uroczy mechanicy, klientom nie przeszkadzałoby, że usługa trwa miesiąc zamiast tygodnia, a nawet skłonni byłiby przepłacić...*

**JOLANTA ZIOBRO**  
jolanta-ziobro@wp.pl

Historia z 2009 roku miała podobny, choć mniej dramatyczny przebieg. Klientka, która chciała podać swoje renault kuracji odmładzającej, znalazła w Internecie adres do zakładu mechaniki pojazdowej w Zabłotcach. Po dłuższym oczekiwaniu otrzymała auto w takim stanie, iż... nadawało się do remontu. Wcześniej, przy próbie odbioru samochodu, niemal nie doszło do bitki między mechanikiem a jej mężem. Zszokowana kobieta, która straciła nie tylko pieniądze, ale też mnóstwo czasu i nerwów, postanowiła opowiedzieć o tym na łamach „Tygodnika Sanockiego” aby przestrzec innych przed usługami niesolidnego i nieobliczalnego fachowca.

Najciekawsze jest to, że obie historie łączy to samo miejsce: Zakład Mechaniki Pojazdowej – Auto Naprawy w Zabłotcach i ten sam bohater, czyli mechanik Krzysztof K.

### Psuł czego się tknął

Niedawno pani Anna kupiła BMW, rocznik 1993. Szukając blacharza, który pospawałby niewielkie dziury w podwoziu, trafiła do Zabłotiec. – Nie, nikt nie polecał mi tego pana. Po prostu zobaczyłam reklamę przy drodze – opowiada.

Od początku nie wzbudzał zaufania. Wyjątkowy gbur, nie odpowiadał nawet na „dzień dobry”. Iskrzył

zaczęło już przy drugiej wizycie, kiedy okazało się, że samochód stoi od paru dni, a nic jeszcze nie jest zrobione. Zdziwiła się też, czytając listę części, które kazał jej kupić. Drażki kierownicze na przykład były w porządku... – Dlaczego nie zrezygnowałam z usług od razu? Samochód stał już rozbebeszony – wyjaśnia kobieta. Uznała, że gość wykona jej obiecaną usługę, a ona nigdy więcej tam nie wróci.

Z każdą wizytą robiło się jednak coraz bardziej nerwowo. Załamała się, kiedy przecięła tapicerkę podłogową, zamiast wyciągnąć ją w całości. Kazał też kupić pompę do wspomagania, choć była sprawna. Kiedy przywoziła urządzenie, nie był w stanie znaleźć wymontowanych wcześniej elementów. – Wrzeszczał, żebym spier... – wspomina pani Anna. A już całkiem „poszedł po bandzie”, kiedy razem z bratem zakwestionowali sposób zamontowania czujnika od gazu. – Krzyczał, że mogę wsadzić go sobie do

### Szarpanina przy aucie

Po miesiącu pani Anna stwierdziła, że ma dość i zabiera auto, choć pospawane były tylko dziury w podwoziu, aczkolwiek nieprawidłowo i nie wszystkie. Tłumik nie był nawet ruszony. Pojechała do Zabłotiec z bratem. Fachowiec domagał się 550 zł za usługę. Powiedziała, że nie zapłaci, wyciskając wszystkie zniszczenia i nieprawidłowości. – Kiedy zmierzałam do auta, rzucił się, aby zabrać kluczyki, przyciskając mnie drzwiami – twierdzi kobieta. Pan Robert podbiegł, aby pomóc siostrze. Wtedy mężczyzna rzucił się na niego, zadając ciosy w twarz i ramię.

### A teraz bądźcie grzeczni

Wezwali policję. Przyjechało trzech funkcjonariuszy, spisali notatkę i pouczyli uczestników konfliktu o przysługujące prawa. – Jestem rozczarowany ich postawą. Widzieli, że mechanik jest agresywny, bo złamał przy nich lusterko

tu więcej nie musieli wracać” – relacjonuje zniecierpliwiony pan Robert. Jego zdaniem, takie „działania” tylko rozzuchwalają osobników pokroju mechanika z Zabłotiec.

**DOKOŃCZENIE NA STR. 11**

**OKUCIA ANTYWŁAMANIOWE GRATIS**  
[www.vidok.com](http://www.vidok.com)

**VIDOK OKNA I DRZWI**  
DREWNO PVC ALUMINIUM  
SZCZEGÓŁY W PUNKTACH SPRZEDAŻY  
SANOK, ul. Jagiellońska 16,  
tel./fax 13/ 464 03 38  
[sanok@vidok.com](mailto:sanok@vidok.com)

# Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

**GANIMY:** Służby odpowiedzialne za sport i rekreację za niewykazanie należytej troski o zapewnienie mieszkańcom, tudzież gościom wypoczywającym na wakacjach w Sanoku, miejsc do kąpeli. Odwiedzili naszą redakcję organizatorzy obozu sportowego, skarżąc się na brak wcześniejszych informacji o nieczynnym basenie otwartym i zakazie kąpeli w wodach Sanu w obrębie miasta. – To jest wielki wstyd dla Sanoka, żeby przebywająca w nim na wakacjach młodzież musiała jeździć na basen do Brzozowa – mówili. Organizatorzy kolonii letnich w Sanoku też skarżyli się na nienadającą się do kąpeli wodę w Sanie, choć byli zszokowani treścią rozmowy telefonicznej z Sanepidem w Sanoku, w której chcieli się upewnić o aktualności zakazu kąpeli. – Należałoby zbadać wodę, aby mieć aktualną ocenę stanu czystości w wybranych miejscach – usłyszeli. – A tablice mówiące o zakazie, to pewność? – zapytali. – Tablice stoją tu od 2-3 lat – brzmiała odpowiedź. Kuriozum!



**CHWALIMY:** Biuro Wystaw Artystycznych za zaangażowanie i serce do pracy. W tej placówce nigdy nie ma wakacji. A jak są wakacje, to praca jest jeszcze intensywniejsza. Ostatnim przykładem świetnej inicjatywy były warsztaty muzyczne poświęcone twórczej pracy z dźwiękiem, prowadzone przez fachowców z Narodowego Instytutu Audiowizualnego w Warszawie. Zgłębiano zagadnienia rytmiki, melodyki i techniki komputerowej montażu dźwięku. Jak udało się przyciągnąć do Sanoka ekipę Muzobusu, wie tylko szef BWA. Faktem jest, że Sanok był jednym z kilkunastu miast w Polsce, do których Muzobus zjechał. – Nasze zajęcia przyciągnęły niesamowicie twórczych i kreatywnych ludzi – komplementowali sanoczan specjaliści z Instytutu. – To znakomite warsztaty, prowadzone przez naprawę wybitnych specjalistów – odwzajemniali się uczestnicy. My „chwalimy” obydwie strony, rezerwując najwięcej okłasków dla organizatorów warsztatów!

emes



## Groził opiekunce

50-letni mężczyzna groził pozbawieniem życia opiekunce, która wykonała swoje obowiązki zawodowe wobec podopiecznej. Wystraszona kobieta zwróciła się do sanockich policjantów o pomoc.

W ubiegły wtorek 30-letnia mieszkanka powiatu sanockiego zawiadomiła policjantów, że podczas wykonywania swoich obowiązków w ośrodku przy ul. Korczaka, została zaatakowana słownie przez znajdującego się w pobliżu mężczyznę, który kierował pod jej adresem groźby pozbawienia życia. Wypowiedziane przez 50-latkę słowa wzbudziły obawę opiekunki, że zostaną spełnione. Wezwani na miejsce zdarzenia policjanci zatrzymali

sprawcę, który następnie został osadzony do czasu złożenia wyjaśnień. Jeszcze tego samego dnia mężczyzna usłyszał zarzut.

W środę na wniosek Policji zostało wydane postanowienie o zastosowaniu wobec sprawcy dozoru policyjnego oraz zakazu zbliżania się do pokrzywdzonej. Za popełnione przestępstwo mężczyzna będzie odpowiadał przed sądem, grozi mu kara grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. /jot/

## Podziel się z drugim

Kontynuujemy naszą akcję „Podziel się z drugim”, skierowaną z jednej strony do tych, którzy potrzebują rzeczy na które ich nie stać, z drugiej zaś do tych, którzy chcieliby się z kimś podzielić. Oto kolejne zgłoszenie;

• Trzy krzesła – białe drewno, a' la Cepelia, w b. dobrym stanie. Tel. 13 46 304 32

Równocześnie zachęcamy do dokonywania kolejnych zgłoszeń. I przypominamy, że zgłaszane przedmioty mają być rozdawane i nie można żądać za nie pieniędzy.



## Na Lipińskiego – wahadło do listopada

Ruszył remont mostu przy ulicy Lipińskiego, w sąsiedztwie skrzyżowania z ulicą Beksinińskiego i Stróżowską. To część od dawna wyczekiwanego remontu ulicy Lipińskiego. Co prawda, Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad nie podaje na razie żadnych terminów, ważne jednak, że na sanockim odcinku drogi krajowej nr 84 zaczęło coś się dziać. Kierowców czeka kilka miesięcy utrudnień, aż do listopada.



Korki były już środę, ledwie na Lipińskiego pojawiła się ekipa remontowa. Co będzie w upalne weekendy, kiedy tysiące osób ciągną nad Solinę i w Bieszczady?

– Remont mostu nad rzeką Stróża Wielka to tak zwana część mostowa dużego zadania, jakim jest generalny remont ulicy Lipińskiego. Ze względu na zły stan techniczny mostu prace wykonywane są już teraz. Natomiast przebudowa ulicy będzie możliwa dopiero w momencie, kiedy zostaną przyznane odpowiednie środki finansowe na realizację

tego zadania – mówi Joanna Rarus, rzecznik prasowy rzeszowskiego oddziału GDDKiA.

Remont mostu będzie kosztował 985 tys. zł, a wykonawcą jest spółka STALMOST ze Stalowej Woli. Zakres prac obejmuje całkowitą wymianę wyposażenia, wykonanie nadbetonu istniejącej płyty pomostu wraz z nowymi płytami przejściowymi (zadaniem

nadbetonu jest zabezpieczenie zbrojenia przed korozją i wyrównanie powierzchni, aby przygotować ją pod dalsze elementy – autorka) oraz nowych nawierzchni mineralno-asfaltowych na moście i dojazdach.

Od środy na ulicy Lipińskiego obowiązuje tymczasowa organizacja ruchu. Ma się on odbywać wahadłowo, jednym pasem, sterowany sygnalizacją świetlną. – W związku ze specyfiką prac „pod ruchem” i wieloetapowym projektem tymczasowej organizacji ruchu, prosimy kierowców o zachowanie szczególnej ostrożności, stosowanie się do pionowego i poziomego oznakowania, a także do sygnałów wydawanych przez osoby kierujące ruchem – apeluje Joanna Rarus. Z uwagi na lokalizację robót, bezpieczeństwo pracowników, duże natężenie ruchu i dużą różnicę wysokości pomiędzy jednym i drugim pasem, ruch wahadłowy będzie obowiązywał aż do momentu zakończenia robót, czyli do listopada. – Ponieważ droga nr 84 stanowi bezpośredni dojazd w Bieszczady, a prowadzone roboty będą powodować uciążliwość, wykonawca zapewnia, że dołoży wszelkich starań, aby wszystko przebiegło terminowo i sprawnie – obiecuje przedstawicielka GDDKiA. (jz)

## Będziemy klepać biedę?

Generalnie z finansami jest krucho, nawet bardzo krucho! Powiat cienko przedzie, miasto też nie inaczej. Główni finansisci, czyli skarbnicy, odetchnęli. Nikt nie przychodzi, nikt nie męczy o pieniądze, bo co męczyć jak w kasie pusto. Nie dziwota, że wszyscy myślą, co zrobić, żeby one były. I nikt nic mądrego nie może wymyślić.

Tymczasem spotkałem kogoś, kto znalazł sposób na zarabianie pieniędzy. Może nie jakichś wielkich pieniędzy, ale co tu wymagać, kiedy dziś w cenie są nawet te małe. Inspiracją do wymyślenia źródła z pieniędzy było ciągle i powszechne utyskiwanie na ich brak. – Gdzie się człowiek nie ruszy, tam słychać: „cóż, klepiemy biedę”. Wszyscy klepią biedę! – mówi napotkany przyjaciel, a przy tym kawalarz, jakich mało. Właśnie te dwa krótkie słowa: „klepiemy biedę” spowodowały u niego olśnienie. A że miał artystyczną duszę, pomyślał, że wyrzeźbi olbrzymią postać kobiety o przepięknych kształtach, z wypiętą zgrabną pupą i nazwie ją „Bieda”. Postawi ją na Rynku, obok skarbnikę, a przy niej napis: KLEPIEMY BIEDE – cena 1 zł.

Oczywiście rzeźba przyciągać będzie zarówno miejscowych mieszkańców, jak i turystów. Każdy będzie chciał mieć pamiątkową fotografię, kiedy to podczas pobytu w Sanoku, na Rynku, daje klapsa dziewczynie o pięknych kształtach. I to gdzie! Tylko za jedną złotówkę! (w przypadku zdjęć można cenę podnieść do 2 złotych, nakręcenie krótkiego filmiku – 5 złotych). Toż to naprawdę czysty biznes! Należy się liczyć z kolejkami, które będą się ustawiały pod pomnikiem przez dzień cały, bo każdy będzie chciał „poklepać sobie biedę”.

A zatem do dzieła! Dobrze byłoby rozpocząć happening jeszcze w sierpniu, w sezonie turystycznym, bo to najlepszy czas na biznes ten. „Klepanie biedy po sanocku”.



Naszym zdaniem, ta modelka mogłaby pozować artyście przy rzeźbieniu „Biedy”. Nieprawdaż?

Życząc wszystkim klepiącym miłych doznań, a głównemu finansisci miejskiemu wysokich dochodów, pragniemy oficjalnie ogłosić, że rezygnujemy z dochodów wynikających z praw autorskich. Natomiast przypadki podróbek, jeśli takowe pojawią się w innych miastach, będziemy tępić z całą surowością. emes

## Butelkami w radiowóz

Od trzech miesięcy do pięciu lat pozbawienia wolności grozi trójce młodych sanoczan, którzy podczas interwencji Policji obrzucili radiowóz szklanymi butelkami, powodując jego uszkodzenie.

W ubiegłą sobotę po godz. 21. policjanci otrzymali zgłoszenie, że na ul. Stróżowskiej grupa osób zakłóca porządek publiczny. Na widok zbliżającego się radiowozu kilka osób z tej grupy rzuciło w kierunku pojazdu butelki, trafiając w karoserię.

Gdy policjanci ruszyli w kierunku napastników, ci rzucili się do ucieczki.

Poczynione w sprawie ustalenia, kolejne przesłuchania świadków oraz analiza nagrań monitoringu pozwoliły policjantom na zatrzymanie sprawców. Okazali się nimi trzej młodzi mężczyźni w wieku od 22 do 24 lat. Zatrzymani w czwartek usłyszeli zarzuty uszkodzenia mienia, którego naprawa została wyceniona na 500 zł. O karze dla chuliganów zadecyduje sąd. /jot/

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.  
 Redaktor naczelny: Marian Struś.  
 Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.  
 Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.  
 Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.  
 Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.  
 Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.



### Sanok

\* 27-letni mieszkaniec powiatu sanockiego zawiadomił, że znany mu mężczyzna groził jemu oraz innym osobom pozbawieniem życia, przy czym groźby te wzbudziły u zgłaszającego uzasadnioną obawę ich spełnienia. Do zdarzenia doszło 9 bm. na ul. Traugutta.

\* Policja szuka złodzieja, który 14 bm. ze strychu kamienicy przy ul. Zaułek Dobrego Wojaka Szwejka ukradł 12 worków tytoniu oraz 10 paczek z bibułkami. Poszkodowany 47-latek oszacował straty na 1500 zł.

### Besko

\* Niezbyt miło wspominać będzie niedzielą imprezę plenerową (14 bm.) 34-letnia mieszkanka Beska, która straciła telefon komórkowy Samsung o wartości 700 zł. Złodziej wykorzystał panujący tłok i wyciągnął aparat z kieszeni kurtki poszkodowanej.

### Bukowsko

\* Rany ciętej lewego łuku brwiowego doznał 57-letni mężczyzna, który został uderzony drzwiami w głowę (15 bm.) przez znanego mu 46-latkę. Poszkodowany twierdzi, że napastnik zaatakował go bez żadnego powodu.

### Komańcza

\* 28-letni mieszkaniec powiatu sanockiego zawiadomił, że spokrewniony z nim mężczyzna kilkakrotnie groził mu pobiciem i groźby te – jak obawia się pokrzywdzony – mogą zostać spełnione. Sprawca zniszczył także należące do 28-latkę mienie, powodując straty w wysokości 500 zł.

### Gmina Zarszyn

\* 28-letni mieszkaniec Jaćmierza zgłosił, iż został uderzony przez nieznaną mu osobę w głowę, wskutek czego doznał obrażeń ciała w postaci rany powierzchniowej łuku brwiowego. Do zdarzenia doszło 14 bm.

### Kierowcy na promilach



Podczas kontroli drogowej na ul. Krakowskiej (13 bm.) policjanci ujawnili, że kierujący Citroenem 22-letni Daniel F. z powiatu strzyżowskiego znajduje się pod wpływem alkoholu. Alkomat wykazał w jego organizmie obecność 1,953 promila. Zaskakujący plon przyniosła wtorkowa „akcja” w gminie Besko – od godz. 10 do 15 zatrzymano 5 nietrzeźwych kierowców: czterech rowerzystów i traktorzystę (wiek 32-64), którzy mieli od 0,3 do 1,2 promila alkoholu. Policjanci już zapowiadają kolejne kontrole mające na celu wyeliminowanie z ruchu pijanych amatorów jazdy.

CZYTELNIKU  
 ZGŁOŚ SYGNAŁ!  
 13-464-27-00

# Skrzyżowanie Prugara-Ketlinga z Lwowską – drogowy klincz

Skąd najtrudniej jest wyjechać z drogi podporządkowanej w drogę z pierwszeństwem przejazdu: z Mickiewicza w Kościuszki? Z Sienkiewicza w Kościuszki? A może z Konarskiego w Jagiellońską? Nie! Najtrudniej i najbardziej niebezpiecznie jest wyjechać z Prugara-Ketlinga (os. Błonie) w Lwowską. A mimo to kilkunastoletnie starania, aby coś z tym zrobić, nie przyniosły żadnego efektu. Włodarze miasta, inspirowani przez samorząd dzielnicy Błonie, dali znak, że jest to dla nich temat ciągle żywy i ważny.



**Bardzo liczne konsylium zebrało się u zbiegu Prugara-Ketlinga z Lwowską, aby ostrzec przed najgorszym i najbardziej niebezpiecznym skrzyżowaniem w Sanoku.**

Wizja lokalna ściągnęła szerokie rzesze jednostek i osób zainteresowanych podjęciem działań ratowniczych. Przybyli nań licznie przedstawiciele władz miasta, starostwa powiatowego, samorządu dzielnicowego, policji, zarządu dróg miejskich, radni miasta i powiatu, mieszkańcy dzielnicy. Przypomnieli podobne inicjatywy sprzed kilkunastu lat, zmierzające do budowy w miejscu tego niewłaściwego skrzyżowania ronda, będącego dobrym rozwiązaniem problemu. Niestety, za sprawą protestu, kierowanego przez grupę wpływowych radnych, potencjalni inwestorzy musieli opuścić ręce.

Potem próby ucywilizowania skrzyżowania Prugara-Ketlinga – Lwowska były ponawiane, ale – niestety – rozbiły się o mur niechęci ze strony przedstawicieli Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, którzy przekonywali wszystkich, że poszerzenie skrzyżowania poprzez zrobienie prawoskrętu (w Lwowską) spowoduje spowolnienie ruchu na „krajówce” i nie zmniejszy, a zwiększy kolizyjność tego miejsca. Jak można było „kupić” takie tłumaczenie, tego dziś nikt nie jest w stanie wytłumaczyć. Poproszony o opinię w tej sprawie komisarz Jerzy Górecki, z-ca naczelnika wydziału prewencji i ruchu drogowego KPP w Sanoku stwier-

dził: – Tłumaczenie, że prawoskręt będzie utrudniał ruch, jest dla mnie czymś zupełnie niezrozumiałym. On niewątpliwie ułatwi ruch, nie utrudni, a przy tym poprawi bezpieczeństwo na skrzyżowaniu, które jest tu poważnym zagrożeniem.

ze z tego powodu, nie doszło tu jeszcze do tragedii – wtórował mu Adam Sieczkowski, wiceprzewodniczący rady.

Przedstawiciele Urzędu Miasta podkreślali, że działki, które należałyby do wybudowania prawoskrętu z Prugara-Ketlinga w Lwowską są mieniem komunalnym gminy Miasta Sanoka i nie będzie problemu, aby przeznaczyć je na ten cel.

Ustalono, że burmistrz m. Sanoka zwróci się z prośbą do komendanta KPP w Sanoku o wydanie opinii na temat zasadności budowy prawoskrętu na skrzyżowaniu ulicy Prugara-Ketlinga z Lwowską. Posiadając taki dokument, burmistrz dr Wojciech Blecharczyk uda się do rzeszowskiego oddziału GDDKiA, aby przekonywać jej kierownictwo do pilnego zainteresowania się tym niewłaściwym skrzyżowaniem.

– Ten temat wymaga specjalnego potraktowania i taką rangę mu nadam. To skrzyżowanie stało się prawdziwym koszmarem kierowców, zwłaszcza mieszkańców osiedla, stanowi też duże niebezpieczeństwo dla zmotoryzowanych i pieszych. Co gorsze, docierają do mnie niepokojące głosy od kierownictwa Pass-Polu, największego obecnie zakładu przemysłowego w Sanoku, że na ogromne problemy z wyjazdem z ulicy Reymonta skarżą się kierowcy dużych samochodów, obsługujących ten zakład. Na problemy uskarżają się też kierowcy tirów dostarczających towar do Lidla. To są oznaki, że ten temat musi otrzymać priorytet w jego załatwieniu i zrobić wszystko, aby tak się stało – powiedział burmistrz W. Blecharczyk. Równocześnie podziękował on tym wszystkim, którzy zaangażowali się, aby znów wyciągnąć go na powierzchnię.

My ze swej strony też nadajemy mu dopisek „priorytet”, co oznacza, że o postępowaniu w rozwiązaniu problemu skrzyżowania Prugara-Ketlinga – Lwowska będziemy Państwa informować na bieżąco. **Marian Strus**

## O mało nie zaczęli się

**Informacja brzmiała groźnie – w budynku przy ulicy Jagiellońskiej, w którym mieści się sklep z używaną odzieżą, wybuchł pożar. Alarm wszczął jeden z klientów, który zauważył wydobywający się spod parteru dym.**

Do zdarzenia doszło w środę około godz. 7.30 na tzw. „Okopisku”, gdzie niegdyś mieściła się słynna restauracja „Karpacka”, potem sklep meblowy, a obecnie szmateks. Przed sklepem stało mnóstwo ludzi, których skusiła – zaplanowana akurat na ten dzień – akcja promocyjna „Wszystko za złotówkę”. W pewnej chwili jeden z klientów oczekujących na otwarcie szmateksu dostrzegł dym wydostający się z poziomu piwnic. Natychmiast wszczął alarm, powiadamiając służby ratunkowe.

Na miejscu szybko pojawiły się dwa zastępy sanockiej PSP, karetka Pogotowia Ratunkowego oraz Policja. Ustalono, że dym wydostaje się spod niewielkiego tarasu, którego podziemna część została dawniej zasypana. Penetrując teren strażacy zauważyli z boku wykopany w ziemi otwór. – Zadymienie było duże, widocz-



**Wielu sanoczan z sentymentem wspomina dawną „Karpacką”, bezdomni – jak widać – też...**

ność praktycznie zerowa. Weszli tam w aparatach, żeby zlokalizować źródło ognia. W ten sposób dotarli do pomieszczenia o powierzchni około 50 m<sup>2</sup>, w którym natknęli się na trzech śpiących mężczyzn. Pomogli im wyjść

na zewnątrz. Potem przystąpili do gaszenia porzucanych w pomieszczeniu szmat i kartonów, które się tliły, powodując silne za-

dzymienie. Akcja trwała około godziny – relacjonuje st. kpt. Grzegorz Oleniacz.

Znalezieni w pomieszczeniu mężczyźni to znani miejscowej policji bezdomni, którzy zrobili sobie w tym miejscu noclegownię.

– Znalazli ich w pomieszczeniu, które było zamknięte. W tym czasie oni już nie żyli.

– Znalazli ich w pomieszczeniu, które było zamknięte. W tym czasie oni już nie żyli.

## Śmieci bez drugiego podejścia

**Sanok przegrał w Krajowej Izbie Odwoławczej, która uchyliła decyzję burmistrza o unieważnieniu przetargu na odbiór odpadów komunalnych. Tym samym KIO uznała za zasadny protest jednego z oferentów, który zaskarżył ową decyzję. To oznacza, że nie będzie drugiego przetargu, a miasto musi dokończyć ten, który unieważniło. Nie wróży to dobrze Miejskiemu Przedsiębiorstwu Oczyszczania, którego oferta jest najdroższa.**

Do przetargu stanęło pięć firm. Najniższą cenę zaofertował „Transprzet” Czesława Grządziel, najwyższą – sanockie MPO (różnica wynosiła ok. 1 mln zł!). Miasto postanowiło unieważnić przetarg, powołując się na istotne uchybienia w podanych warunkach, wynikające z kolejnej zmiany przepisów śmieciowej ustawy. Czesław Grządziel nie zgodził się z przedstawioną argumentacją i zaskarżył decyzję burmistrza do KIO, która ją uchyliła.

– Szczerze mówiąc, spodziewałem się takiego właśnie rozstrzygnięcia. Przetarg został źle przygotowany, ale zgodnie z obowiązującymi przepisami. Nie było podstaw do jego unieważnienia. O przyszłości MPO trzeba było myśleć znacznie wcześniej, próbując zawiązać jakieś konsorcjum, tak jak zrobiło to Krosno. Tylko wtedy była szansa na obniżenie kosztów i zwiększenie konkurencyjności. A tak mamy, co mamy – uważa jeden z sanockich samorządowców.

– Trudno jest nam oceniać decyzję KIO jako organu całkowicie niezależnego. W takich przypadkach, gdzie jest spór między

gminami a wykonawcami, bodaj w 100 procentach racja przyznawana jest wykonawcom. Wydaje mi się, że jest olbrzymia presja, aby postępowania kończyć jak najszybciej – konkluduje wiceburmistrz Ziemowit Borowczak. – Decyzją KIO otrzymaliśmy nakaz oceny ofert i dokończenia pierwszego przetargu. Dokonaliśmy jego sanacji, toczą się normalne procedury przetargowe. Przygotowaliśmy kolejne pytania dla wykonawców. Z pięciu oferentów pozostało trzech (Transprzet, krośnieńskie konsorcjum REMONDIS KROeko i MPO – przyp. aut.). Spośród nich wyłonimy firmę, która będzie odbierać odpady. Kiedy to nastąpi? Nawet, jeśli udałoby się rozstrzygnąć przetarg w lipcu, wykonawca będzie potrzebował czasu, żeby przygotować się do pełnienia obowiązków na terenie miasta i przejąć je od obecnego przedsiębiorstwa. Realny termin wprowadzenia nowego operatora to 1 września. Do tego czasu wszystko będzie funkcjonowało jak dotychczas, choć według nowego harmonogramu wywozu – wyjaśnia wiceburmistrz. **/joko/**

## Brytyjczycy w Sanoku

**Władze miasta Sanoka szukają nowych możliwości promocji gospodarczej Sanoka. Jednym z takich działań jest nawiązanie kontaktu z Polsko-Brytyjską Izbą Handlową (P-BIH), której przedstawiciele kilka dni temu odwiedzili Sanok.**



**Czy sanocki zwiad przedstawicieli Polsko-Brytyjskiej Izby Gospodarczej przyniesie jakieś profity? Rozmowy były dość budujące.**

Celem wizyty było poznanie Sanoka, pod kątem przyszłego wsparcia miasta przez P-BIH w lokowaniu inwestycji z kapitałem zagranicznym i krajowym. Przewodnikiem po Sanoku był burmistrz dr Wojciech Blecharczyk. Zabytkowa część miasta zachwyciła gości, ale byli także pod wrażeniem zrealizowanych inwestycji m.in. „Areny Sanok”, zrewitalizowanej starówki, czy zlokalizowanego w samym centrum miasta parkingu wielopiętrowego. Z dużym zaciekawieniem zwidzili niektóre „wizytowe” sanockie firmy, takie jak: Ciarko, Autosan, Automet i Herb. Interesowali się ich rozwojem i ofertą handlową, mając na myśli ich szanse eksportowe, a także współpracę produkcyjną z brytyjskimi producentami. Dużo rozmawiano także o Sanoku, jako miejscu, którym warto byłoby zainteresować brytyjskich inwestorów.

– Malkontenci uważają, że Sanok, z racji swego położenia na skrawku Polski, a także dość przeciętnej infrastruktury, jest mało atrakcyjny dla inwestorów zagranicznych. Prawda jest nieco inna, jeśli weźmie się pod uwagę, że jest to miasto położone niemal na styku trzech granic, w dodatku miasto o bogatych tradycjach przemysłowych. Informacja o 180-leciu Autosanu zrobiła na naszych gościach ogromne wrażenie. Uważam, że każda promocja jest cenna, a już przy udziale wysokich przedstawicieli Polsko-Brytyjskiej Izby Handlowej, trudna do przecenienia. Po zostaje mieć nadzieję, że wizyta ta przełoży się na konkretne przedsięwzięcia, które przyniosą nam wymierne efekty – powiedział na podsumowanie gospodarskiej wizyty dr Wojciech Blecharczyk. **af, emes**

# Główne ulice – do remontu wystąpi!

Za kwotę 4 mln zł Starostwo Powiatowe wyremontuje ciąg głównych ulic w mieście: Rymanowską, Kościuszki i Jagiellońską. Powiat dofinansuje inwestycję w połowie; reszta pochodzić będzie z tzw. schetyńówek. Przetarg został już ogłoszony, prace powinny ruszyć w sierpniu i zakończyć w połowie listopada.



Wkrótce takie widoki na głównych ulicach będą codziennością. Kierowcy znów będą musieli uzbroić się w cierpliwość.

To już pewne, inwestycja zostanie zrealizowana, choć ostatnio pojawiły się głosy, że może nie dojść do skutku ze względu na kiepski stan powiatowych finansów. Nie było też pewne, jaka będzie decyzja ministerstwa w kwestii przyznania dofinansowania. Powiat ubiegał się o dotację z rządowego Programu Rozbudowy Dróg Lokalnych, czyli tzw. schetyńówek. Projekt, przygotowany przez starostwo, znalazł się pierwotnie na liście rezerwowej, potem, w związku z oszczędnościami które pojawiły się po przetargach, znalazł się na liście podstawowej. Udało się. – Otrzymamy połowę wartości zadania, czyli w granicy 2 mln zł. Dzięki temu zostanie wyremontowany odcinek

od ronda Beksińskiego, przez ulicę Kościuszki, Jagiellońską aż do przejazdu kolejowego, łącznie 1,6 km – mówi starosta Sebastian Niżnik.

Jak dowiedzieliśmy się od Michała Cyrana, naczelnika Wydziału Inwestycji i Dróg w Starostwie Powiatowym, zakres prac obejmuje: przebudowę kanalizacji deszczowej, wymianę nawierzchni chodników na kostkę betonową, wymianę krawężników i ich regulację (na ulicy Kościuszki pozostaną granitowe, natomiast na Jagiellońskiej pojawią się betonowe), położenie nowego dywanika asfaltowego i regulację studzienek, zainstalowanie nowego oznakowania i urządzeń bezpieczeństwa ru-

chu drogowego (słupków z tańczuchami przy przejściach dla pieszych). – Przetarg został już ogłoszony, a otwarcie ofert nastąpi 26 lipca – informuje na-

dopodobnie prace przeprowadzi także Rejon Energetyczny.

Czy powiat, balansujący na granicy dopuszczalnego zadłużenia, będzie zmuszony wziąć kolejny kredyt na realizację inwestycji? – Oczekujemy na refundację z realizowanego wspólnie z Słowakami projektu drogowego. Chodzi o kwotę 6 mln zł. Z wyjaśnień starostów wynika, że wszystko jest na dobrej drodze. Dlatego jesteśmy optymistami i spodziewamy się otrzymać te pieniądze – wyjaśnia Waldemar Och.

## Blokada miasta do zimy?

Końcówka wakacji i jesień będą więc przebiegały pod znakiem dużych inwestycji, ale też i potężnych utrudnień komunikacyjnych. W Olchowcach, na drodze krajowej, remontowany jest most przez San, co sprawia, że w godzinach szczytu robią się tam uciążliwe korki. Termin zakończenia prac: listopad-grudzień br. W tym tygodniu ruszył remont drugiego mostu, również na drodze krajowej prowadzącej w Bieszczady i do granic państwa, przy ulicy Lipińskiego. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zapowiada, że ruch wahadłowy potrwa tam do momentu zakończenia inwestycji, czyli do listopada. Do listopada potrwa też realizowany przez Starostwo Powiatowe remont głównego traktu miejskiego, biegnącego przez centrum. Doprądy, trudno sobie wyobrazić, jak będzie wyglądał ruch w Sanoku, przez który w ciągu doby przejeżdża nawet 24,5 tys. pojazdów! Dobrze, że powiat wyremontował wcześniej ulicę Słowackiego, co jakoś rozładuje wąskie gardło w śródmieściu. Zaraz potem na kierowców czekać jednak będzie następna przeszkoda: roboty przy Lipińskiego, w pobliżu Autosanu. Słowem – oby do zimy!

Jolanta Ziobro

czelnik Cyran. Prace ruszą w sierpniu i potrwać do połowy listopada.

– Dodać należy, że tak długo oczekiwana inwestycja poprzedzona była wymianą sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, wykonaną przez miejską spółkę SPGK, co należy potraktować jako wkład miasta – mówi Waldemar Och, sekretarz Urzędu Miasta i członek Zarządu Powiatu w jednej osobie. Gmina dołoży także 20 tys. zł, dzięki czemu projekt przygotowany przez starostwo otrzymał przy ocenie większą liczbę punktów. Wymianę odcinków sieci gazowniczej o łącznej długości 610 metrów zapowiada Zakład Gazowniczy w Jaśle. Wartość zadania opiewa na 200 tys. zł. Praw-

## Inwestycyjna współpraca z powiatem

24 czerwca Rada Gminy Sanok podjęła kolejną uchwałę „w sprawie udzielenia pomocy finansowej dla Powiatu Sanockiego”. Tym razem opiewa ona na kwotę 160 tys. złotych. Pieniądze zostaną wykorzystane na odbudowę drogi powiatowej Krzemienno-Rackowa-Jurowce w miejscowościach: Falejówka i Srogów Górny.

Wieloaspektowe działania zmierzające do poprawy komfortu życia mieszkańców są priorytetem dla władz gminy. Wiele inwestycji realizowanych jest w ramach współpracy z Powiatem Sanockim.

Podczas ostatniej sesji Rady Gminy Sanok podjęto także dwie uchwały w sprawie udzielenia pomocy rzeczowej na realizację zadania publicznego o nazwie: „Budowa odcinka chodnika w ciągu drogi powiatowej Czerteż-Strachocina w miejscowości Kostarowce” w wysokości 19 tys. zł oraz w miejscowości Czerteż” w wysokości 5 tys. zł.

– „W naszej gminie realizujemy bardzo wszechstronne inwestycje, dbając o to, aby stale podwyższać komfort życia mieszkańców. Budujemy boiska, place zabaw, termomodernizujemy budynki użyteczności publicznej, a także nieustannie dbamy o poprawę infrastruktury drogowej.” – mówi Anna Hałas, pełniąca obowiązki wójta Gminy Sanok.

Władze gminy konsekwentnie zmierzają do tego, aby gminne i powiatowe drogi wyglądały coraz lepiej, a mieszkańcy mogli bezpiecznie i sprawnie się po nich poruszać. To właśnie poprawa jakości dróg i chodników stanowiła największą część wydatków poniesionych w ramach współpracy z Powiatem.

Pomoc finansowa Gminy Sanok dla Powiatu Sanockiego w latach 2010-2013 przedstawiała się następująco: w 2010 r. przekazano pieniądze na remont dróg powiatowych w Lalinie – w wysokości 40 tys. zł i w Wujkiem – w wysokości 54 tys. zł. W 2011 r. przekazano pieniądze na remont drogi powiatowej w Lisznej – 30 tys. zł. W 2012 r. przekazano pieniądze na dofinansowanie zadania pn. „Odbudowa infrastruktury drogowej w ciągu drogi powiatowej

Krzemienno – Rackowa – Jurowce” – 125 tys. zł. oraz dofinansowanie zadania pn. „Przebudowa drogi powiatowej Pisarowce – Nowotaniec” – 100 tys. zł. Były też inne zadania, do których dokładała się Gmina Sanok, chociażby wykonanie mapy numerycznej dla miejscowości Niebieszczyzna – 70 tys. zł, czy działalność promocyjna Powiatu Sanockiego – 5 tys. zł.

W 2013 roku z budżetu gminy przeznaczono pieniądze na dofinansowanie budowy chodnika w ciągu drogi powiatowej w Kostarowcach



– 20 tys. zł, dofinansowanie przebudowy drogi powiatowej Długie – Pakoszówka w miejscowości Strachocina – 150 tys. zł, wykonanie projektu budowy chodnika w ciągu drogi powiatowej w Kostarowcach – 19 tys. zł, czy wykonanie projektu budowy chodnika w ciągu drogi powiatowej w Czerteżu – 5 tys. zł.

Podajemy te informacje, uznając, że mieszkańcy gminy Sanok winni wiedzieć, iż w inwestycjach infrastrukturalnych mają też swój udział. Polega on na partycypacji budżetu gminy w ponoszonych wydatkach, o czym rzadko się wspomina. s

## Tuż za podium

Mimo pewnego niedosytu sanoccy policjanci mają powody do dumy – podczas podkarpackiego finału ogólnopolskiego konkursu „Patrol Roku 2013”, który w poniedziałek odbył się w Rzeszowie, st. sierż. Paweł Stec oraz sierż. Janusz Węgrzyn z Sanoka zajęli wysokie, 4. miejsce.



O tytuł „Patrolu Roku 2013” na Podkarpaciu i przepustki do ogólnopolskiego finału rywalizowały 23 pary patrolowe – po jednej z każdej komendy miejskiej i powiatowej oraz dwie z Oddziału Prewencji Policji w Rzeszowie. Policjanci, którzy na co dzień pełnią służbę w komórkach patrolowych i interwencyjnych, zmagali się z czterema konkurencjami. Zaczęli od strzelania z broni palnej, potem pokonywali policyjny tor przeszkód (ruchomą kładkę, drewniany płot wysoki na 160 cm, szeroki na 220 cm rów, równoważnie, drabinkę), demonstrowali techniki

obezwładniania osób i rozwiązywali test z wiedzy zawodowej.

Komisja sędziowska, którą tworzyli eksperci z wydziału prewencji rzeszowskiej KWP, oceniała nie tylko sprawność i wiedzę poszczególnych zawodników, ale także umiejętność współpracy w dwuosobowym zespole. Sanocki parol bardzo dobrze poradził sobie z konkurencjami i niewiele brakło, aby znalazł się na podium. Z zaszczytnym czwartym miejscem powrócił do macierzystej jednostki, gdzie odebrał gratulacje i nagrody od insp. Mirosława Pawelko, szefa Policji w Sanoku. /K/

## Spróbuj znaleźć pieniądze na „Amalię”

Tydzień temu pisaliśmy, że Urząd Marszałkowski nie znalazł pieniędzy na renowację zabytkowego nagrobka na Cmentarzu Centralnym. Okazało się jednak, że nie wszystko stracone.

Chodzi o nagrobek z 1882 roku Amalii Celestyny Świtalskiej i jej córki Zofii. Pomnik ten jest piątym z kolei, który zamierza odrestaurować Stowarzyszenie Opieki nad Starymi Cmentarzami. Niestety, w tym roku po raz pierwszy nie udało się montaż finansowy, dzięki któremu w poprzednich latach zaplanowane zadania realizowano sprawnie i bez długów. Zawiodło tym razem jedno z najważniejszych ogniw, czyli właśnie Urząd Marszałkowski.

Spółecznicy ze stowarzyszenia dowiedzieli się po fakcie, że minimalny próg przy ubieganiu się o dotację z budżetu województwa podkarpackiego „na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytkach wpisanych do rejestru zabytków” wynosi obecnie 10 000 zł. Tymczasem stowarzyszenie wnioskowało o kwotę 9 690 zł... Na szczęście zareagował „nasz człowiek” we władzach województwa, Tadeusz Pióro, będący członkiem Zarządu Województwa. W rozmowie telefonicznej obiecał, że jeśli będą jakieś oszczędności, postara się, aby trafiły właśnie do Stowarzyszenia Opieki nad Starymi Cmentarzami, które wypełnia ważną misję społeczną. Dziękujemy w imieniu sanoczan i trzymamy za słowo! (Jz)

restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytkach wpisanych do rejestru zabytków” wynosi obecnie 10 000 zł. Tymczasem stowarzyszenie wnioskowało o kwotę 9 690 zł... Na szczęście zareagował „nasz człowiek” we władzach województwa, Tadeusz Pióro, będący członkiem Zarządu Województwa. W rozmowie telefonicznej obiecał, że jeśli będą jakieś oszczędności, postara się, aby trafiły właśnie do Stowarzyszenia Opieki nad Starymi Cmentarzami, które wypełnia ważną misję społeczną. Dziękujemy w imieniu sanoczan i trzymamy za słowo! (Jz)

## POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Panu Wojciechowi Majka  
wyraczy szczerego współczucia  
z powodu śmierci Matki  
składają



dr Wojciech Bleharczyk  
Burmistrz Miasta  
i pracownicy Urzędu

## Ominęła dziecko, wylądowała w rowie

We wtorek, tuż po południu, grupa dzieci z Długiego wybrała się na rowerową eskapadę. Miejsce w postaci publicznej drogi okazało się niezbyt fortunne. Jeden z wycieczkowiczów, 9-letni chłopiec, stracił równowagę i spadł z roweru na jezdnię. Niemal wprost pod koła samochodu kierowanego przez 19-letnią dziewczynę...



Kierująca, nie chcąc najechać na dziecko, odbiła w bok, tracąc w tym momencie panowanie nad kierownicą, w wyniku czego wjechała do głębokiego rowu. Chłopca przewieziono do szpitala. Młodej kobiecie, na szczęście, nic się nie stało. Alkomat potwierdził, że była trzeźwa. Strach pomyśleć, co

by było, gdyby nie zdołała ominąć leżącego na jezdni 9-latka... – Apelujemy, aby rodzice i opiekunowie dzieci w okresie letnim zwracali na nie większą uwagę. Pozostawione same sobie często stwarzają zagrożenie dla siebie i innych – podkreśla mł. asp. Anna Olińczak, rzecznik sanockiej KPP. /K/

# Carillony i dźwięki natury

Carillony z franciszkańskiej wieży to jeden z charakterystycznych dźwięków naszego miasta. Być może znajdziemy go na płycie i aplikacji internetowej „Muzyczna mapa Polski”, którą przygotuje Narodowy Instytut Audiowizualny z Warszawy. W ubiegłym tygodniu w BWA odbyły się warsztaty, zorganizowane przez instytut. Zadaniem uczestników było m.in. zebranie charakterystycznych dla miasta odgłosów. Mieszkańcy mogli natomiast zdigitalizować tradycyjne kasety.

Narodowy Instytut Audiowizualny to młoda, ale bardzo ważna instytucja. Jej zadaniem jest rejestrowanie najbardziej wartościowych wydarzeń polskiej kultury, digitalizacja dziedzictwa narodowego, zachowanie, rozbudowa i udostępnienie zbiorów. Instytut realizuje szereg oryginalnych programów, jak choćby Muzobus, którego ambasadorem są m.in. Urszula Dudziak i Kasia Stankiewicz. W czerwcu Muzobus wyruszył w Polskę, zapraszając do udziału w nowoczesnych warsztatach muzycznych, twórczej pracy z dźwiękiem oraz odkrywania muzyki w nietypowy sposób.

## Młoty, płacz i szum wiatru

Dzięki Miejskiej Bibliotece Publicznej i BWA Galeria Sanocka, która jest lokalnym partnerem Narodowego Instytutu Audiowizualnego, w naszym mieście odbyły się warsztaty dla nauczycieli, animatorów kultury oraz osób zainteresowanych poszerzeniem swoich kompetencji muzycznych. Chętni rejestrowali się za pośrednictwem strony internetowej instytutu. – Zainteresowanie było duże, nie starczyło miejsc dla wszystkich chętnych – podkreśla Sławomir Woźniak, kierownik BWA. Warsztaty poprowadził Michał Górczyński, znany kłarnecista. W programie znalazły się zagadnienia rytmiki, melodyki i techniki komputerowego montażu dźwięku. Uczestnicy tworzyli też minietudy muzyczne, utkane z dźwięków charakterystycznych dla miasta. – Da-



Organizowane przez instytut warsztaty prowadzą profesjonalści. Do Sanoka przyjechał Michał Górczyński, kłarnecista i kameralista, kompozytor, autor trzech płyt CD. Uczestnicy (na zdjęciu) naprawdę skorzystali.

jemy uczestnikom rekordery i wysyłamy ich na „spacer akustyczny”, aby szukali dźwięków wydawanych przez naturę, technologię i człowieka. Później, w trakcie zajęć komponują z nich, oczywiście przy pomocy instruktorów, własne etiudy – opowiadała Natalia Bugalska, specjalistka ds. edukacji i badań w NIA. Czy Sanok ma jakieś swoje charakterystyczne dźwięki? – Na pewno są to carillony, wygrywane melodie na wieży pobliskiego kościoła. Słychać też dźwięki natury, np. szum wiatru w żywopłotach. Poza tym, podobnie jak w całej Polsce, odgłosy zwią-

zane z pracami remontowo-budowlanymi – stwierdziła z uśmiechem nasza rozmówczyni.

Instruktorzy chwalili sanocką grupę. – Zebrali się tu niesamowicie twórcy i kreatywni ludzie – podkreślała pani Natalia. Uczestnicy z kolei komplementowali

na mapie Polski”, obrazującą różnorodność dźwiękową naszego kraju, dostępna na portalu Muzykoteka Szkolna.

## Jazz i Wolna Europa

Instytut przygotował również ofertę dla mieszkańców miasta, umożliwiając digitalizację trady-

organizatorów: – Znakomite warsztaty, prowadzone przez naprawdę kompetentnych ludzi. Świetnie, że Sanok był jednym z kilkunastu miast Polski, gdzie instytut zawiązał ze swoim programem. Mnie osobiście najbardziej interesował montaż i edytor dźwięków „Audacity” – usłyszeliśmy od Angeli Gaber, wokalistki zespołu Angela Gaber Trio, która była jedną z uczestniczek.

Powstałe podczas wędrowek po Polsce etiudy zostaną wydane na płycie CD, którą wyprodukuje Piotr Waglewski (syn Wojciecha). Powstanie również internetowa aplikacja „Muzycz-

nych kaset magnetofonowych. – Zainteresowanie jest ogromne. Wręcz zarzucono nas kasetami. Jest na nich wszystko, od klasyki po jazz i audycje rozgłośni Wolna Europa. Nie zdążymy wszystkiego zrobić, dlatego część materiałów będziemy odsyłać pocztą – rozkładała ręce pani Natalia. – Rzeczywiście dobry pomysł. Sam skorzystałem z oferty digitalizacji – przyznał z uśmiechem Sławomir Woźniak, kontent, że kolejna propozycja BWA spotkała się z tak żywym odbiorem sanoczan.

Jolanta Ziobro

## Co ludzie gadają

# Język i płęć

TOMASZ CHOMISZCZAK

Kilka ostatnich krajowych wydarzeń każe znowu zastanowić się nad kwestią identyfikowania swojej płci poprzez język. A właściwie poprzez pewien odłam języka oczystego, który odbiega od przyjętych norm, lecz napawa dumą posługujących się nim obywateli. Zwłaszcza gdy są to elity.

A tak jest choćby z pewnym kandydatem na polityka. Ów kandydat potrafi zatem okraścić swój wywód takiej ilości wulgaryzmi, że z góry powinien się stać ulubieńcem niektórych kręgów społecznych. Kandydat nie tylko okazuje się biegły w prostackiej mowie, ale, jakby co, gotów powtórzyć wszystko, co już komuś nawykał prywatnie, na forum publicznym. No, naprawdę, panie kandydacie, zbytek łaski! Replasy pozostawmy wydarzeniu sportowym. Pana faule językowe niewarte są sloganu „przeżyjemy to jeszcze raz”.

Jednak mnie zastanowiło tu co innego: mianowicie wy tłumaczenie tak chamskiego obcowania z bliźnim. Otóż kandydat ów był ponoć „zdenerwowany” i użył po prostu „twardego męskiego języka”. Co powinniśmy przeczytać w ten sposób: uwaga – macie do czynienia z prawdziwym twarde dziełem! Przynajmniej przyszłym twarde dziełem. A kiedy już przyjdzie jego władza, to ho ho! Nastanie społeczność lokalnych macho, i to bez względu na płęć...

Taki zresztą przypadek zaistniał w innym regionie. Dotyczył równie elitarnej obywatelki, mianowicie pani oficer służb mundu-



rowych, która o swoich intymnych relacjach z przełożonym opowiadała w krótkich – gdyby nie była to policjantka, powiedziałbym: żołnierskich – słowach. Potem tłumaczyła się, że nie potrafiła tego inaczej ująć, bo pracuje wśród mężczyzn, a tam używa się takiego właśnie męskiego języka na co dzień. Czyli ona po prostu dokonała językowego przededefiniowania własnej tożsamości płciowej!

Już te dwa przykłady mnie bardzo zasmuciły. Nie, nie zardrosczę elitom ich zasobu leksykalnego, w końcu każdy pracuje latami na swój dorobek i ma potem to, co sobie nagrafił. Smuci mnie fakt, że określenie „męski” zostaje ostatnio sprowadzone do prymitywnego słownictwa właściwego dawniej marginesowi społecznemu. Przykro, że – by zasłużyć na miano „mężczyzny” – trzeba posługiwać się mową knajacką, a nawet jeszcze należy być z tego dumnym.

Z czego wynika, że to całe moje pisanie tutaj miana męskiego niewarte! No? I na kogo ja na starość wyszedłem?

## Białowąsa „lynchowanie”

Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku i BWA Galeria Sanocka zapraszają na wystawę Daniela Białowąsa „lynchowanie”

Dla Daniela Białowąsa przyszedł czas na osobisty rozrachunek ze światem. Wystawą w Galerii Miejskiej Biblioteki Publicznej artysta postanawia od-

dać swoje prace pod sąd publiczny. Ten utalentowany samouk wystawia swoje płecy na ewentualny LYNCH. Odkryciem artysta postanawia od-

Davidowi Lynchowi duszę, a jednocześnie chce zostać sprawiedliwie oceniony. W jednoznaczny geście szczerości pokazuje, jak potrafi malować, jak bardzo chce malować i jak bardzo chce żyć. Artysta choruje na stwardnienie rozsiane.

Malarstwo Daniela Białowąsa bazuje na remiksie. Na ogół

monochromatyczne fotosty podlegają przetworzeniu, w humorystycznym zestawieniu z elementami dodatkowymi zyskują nowe znaczenia i konteksty.

Zapraszamy na wernisaż 19 lipca (piątek) o godz. 18 w Galerii MBP. Wystawa potrwa do 30 sierpnia.

Jolanta Ziobro

## Chwalmy Pana muzyką

W piątek, 26 lipca, sanocki skansen będzie rozbrzmiewał muzyką chrześcijańską. Na deskach miejscowego amfiteatru wystąpi znany i popularny w Polsce jej wykonawca, a także kompozytor i autor tekstów JANUSZ BIGDA z zespołem. Początek koncertu godz. 18. Wstęp wolny.

Janusz Bigda koncertuje w kraju i za granicą, nagrywa płyty. Występuje z towarzyszeniem zespołu składającego się z profesjonalnych muzyków. Prezentowany przez niego styl jest połączeniem muzyki popularnej oraz poezji śpiewanej. Od wielu lat jego utwory są wykonywane w kościołach i wspólnotach chrześcijańskich różnych wyznań.

– Muzyka chrześcijańska, którą wykonuję, ściśle związana jest z tym, w co wierzę. Tym kimś jest Bóg żywy, Jezus Chrystus. Tylko z Bogiem tak naprawdę życie ma sens, więc z nadzieją patrzę w dal – powie o sobie i swojej muzyce.

Koncert w Sanoku będzie częścią trasy koncertowej w naszym regionie. Ponadto wystąpi jeszcze w Uhercach Mineralnych, Komańcu, Moszczańcu, na Ryn-



JANUSZBIGDA.PL

ku w Krośnie podczas Ekologicznego Pikniku Zdrowia, w Woli Piotrowej, a także w Gorlicach i Włoszczowie.

Zapraszamy wszystkich na spotkanie z muzyką chrześcijańską. Piątek, 26 lipca, godz. 18, skansen w Sanoku. **emes**

Krośnianin zwycięzca konkursu kompozytorskiego „SANOK 2013”

## Maciek – łowca nagród

Akordeonista i kompozytor, wychowanek Zespołu Szkół Muzycznych w Krośnie oraz Akademii Muzycznej w Krakowie zdobył pierwszą i trzecią nagrodę w VI Międzynarodowym Konkursie Kompozytorskim na kompozycję kameralną z udziałem akordeonu. Jego inicjatorem i organizatorem jest Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia w Sanoku.

Ogłoszone przez jury wyniki konkursu okazały się wielkim sukcesem Macieja Zimki, którego jedna z kompozycji okazała się tą zwycięską, druga natomiast uzyskała trzecią nagrodę. Równorzędną I nagrodę uzyskał Walery Wołodymirowicz Koladiuk z Ukrainy, zaś II – Mateusz Zastawny.

Jury składające się z wybitnych specjalistów, takich jak: prof. Włodzimierz Lech Puchnowski, prof. Bogdan Dowłas i prof. Wołodymir Runczak wysoko oceniło prace konkursowe, z satysfakcją podkre-

ślając, że wzbogaciła one europejską akordeonistykę o interesujące kompozycje akordeonowe.

Nagrodzone utwory będzie można wysłuchać podczas najbliższych XVIII Międzynarodowych Spotkań Akordeonowych „Sanok 2014” na jednym z koncertów towarzyszących tej imprezie.

Konkurs odbył się pod patronatem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a głównym sponsorem i fundatorem nagród było Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo SA w Warszawie. **s**

## Nasz człowiek od fraszek

Z prawdziwą przyjemnością odnotowujemy wydanie tomiku fraszek pt. *Bitwa na wielu afrońtach*. Jego autorem jest „nasz człowiek we Wrocławiu”, a dokładnie Jan Zacharski, prezes zamiejscowego koła Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej. Nic dziwnego, że Towarzystwo wsparło finansowo to wydawnictwo.

Oto próbka umiejętności fraszkopisarskich, skojarzeń i humoru Jana Zacharskiego:

### Żłób

Moje polityczne wciąż budzą się fobie, kiedy kawał złoba znajdują przy żłobie.

### Sympatia

Specjalną sympatią od dawna mnie darzy pewien przedstawiciel klanu kominiarzy, co miesiąc mi bowiem nie daje wytchnienia, wciąż noworoczne składając życzenia.

### Przeszczep

Kiedy w transplantologii wreszcie zagości przeszczep poczucia przyzwoitości

### Spokój

Znowu odczuwam dzisiaj spokój błogi, bo siebie nie znalazłem śledząc nekrologi

### Komercja

W dobie komercji anielskie chóry też nie stroniłyby od chałtury.

### Państwo

Optymizmu Szekspir uśmiercił nadzieje mówiąc, że w państwie duńskim źle się dzieje, powiem, choć rodaków pewnie nie pokrzepię, że w naszym państwie nie dzieje się lepiej!

### Związek

Partnerskiego związku stanowi atrapę kot z kotem żyjący na kociej łapie.

# Bibliotekarki sprzed ery Google'a

ANNA STRZELCKA

Zważywszy, że kart do jednej książki mogło być nawet kilkanaście, to bibliotekarki sprzed ery Google'a – wypełniając je ręcznie – tworzyły, jak to powiedziała jedna z pań, coś w rodzaju pracy

mereżkowej (mereżka – technika haftu ażurowego, przyp. aut.). Do tej iscie benedyktyńskiej pracy wybierało się osobę, która miała proste, ładne pismo – zdecydowanie musiała wyzbyć się wszystkich ozdóbek i zawijaśców, bo przede wszystkim musiało być czytelnie. Te kaligraficzne

opisy niejednokrotnie przetrwały kilkadziesiąt lat i gdyby katalogi skrzynkowe nie zostały wyparte przez komputery, z powodzeniem moglibyśmy posługiwać się nimi do dziś.

O tym, jak powstawała sanocka biblioteka i jak pracowało się w niej bez Internetu i katalo-

gów online opowiadają znane sanockie bibliotekarki: Alicja Torma – organizatorka Oddziału dla Dzieci oraz instruktor metodyczny dla powiatu sanockiego i Jadwiga Górniewicz – wieloletni kierownik Wypożyczalni dla Dorosłych.



ANNA STRZELCKA

ALICJA TORMA

## Początki biblioteki miejskiej

Naszą sanocką bibliotekę zakładała pani Janina Stefańska, która przed wojną, wraz z bratem, Stefanem Stefańskim, prowadziła prywatną Bibliotekę Mieszczaną. Tę miejską zorganizowała w 1946 r. w kamieniczce naprzeciwko zakładu Gorączki, w oparciu o swój własny księgozbiór, a także o księgozbiory z różnych przedwojennych bibliotek. Za rok biblioteka ta została placówką powiatową i na jej kierownika powołano nauczycielkę Zofię Walciszewską. Pierwszy lokal mieścił się przy ulicy Kościuszki, w dawnej kamienicy Eichlów

– pani Janka pracowała tam jako kierownik Wypożyczalni dla Dorosłych.

## Moja praca w bibliotece

Zawsze lubiałam czytać. Nieraz miałam przez to problemy w szkole, bo zawsze chowałam coś pod ławką. Ale właśnie dlatego po ukończeniu liceum od pani Zofii Skołozdro dowiedziałam się, że jest miejsce na kursie, który organizowany był w Jarocinie, w Państwowym Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy – jedynej tego typu placówce w Polsce. Po powrocie zostałam zatrudniona w sanockiej bibliotece – był rok 1958. Początkowo pracowałam w czytelni, później organizowałam

jeden z czterech w województwie (obok Krosna, Rzeszowa i Mielca) Oddział dla Dzieci. Mieścił się on w siedzibie przy Kościuszki, w przechodnim pokoju, do którego wchodziło się bezpośrednio z klatki schodowej, co nie stało jednak na przeszkodzie temu, by rozwijał się bardzo dynamicznie. W końcu, kiedy w zbito się za mało miejsca na tę działalność, zaczęliśmy myśleć o przenosinach do miejsca, które odpowiadałoby naszym potrzebom. Akurat opróżniano budynek starego szpitala przy Konarskiego – i to tam przyznano nam jedno duże pomieszczenie. O tym, jak potrzebna była nasza praca i jak my sprawdzałyśmy się w swojej roli, świadczy fakt, że nasze ówczesne czytelniczki są pracownicami obecnej biblioteki, a kontakt między nami nigdy się nie zerwał. Niektóre z nich przeszły już zresztą na emeryturę! Później Oddział dla Dzieci przeniesiono do Sanockiego Domu Kultury, a ja przeszedłam do Działu Instrukcyjno-Methodycznego i organizowałam działalność bibliotek powiatu sa-

nockiego od Wisłoka Wielkiego po Rymanów i Jaśliska, od Tyrawy Wołoskiej po Komańczę i Szczawne, gdzie jak się jechało rano, to wracało się dopiero na drugi dzień. Kupowało się książki dla wszystkich bibliotek powiatu, dowoziło, uzgadniało wiele spraw z urzędami gmin, współpracowało ze szkołami, organizowało spotkania i szkolenia, na których przygotowywało się ludzi prowadzących te placówki do pracy z czytelnikiem. Z czasów zakładania bibliotek pamiętam – dziś już chyba niemożliwą – sytuację, kiedy to jechałyśmy z kierowcą i książkami do biblioteki w Lisznej. Niestety, jedyna droga, którą mogłyśmy się tam dostać, wiodła przez San. Kierowca wjechał do rzeki i nagle samochód stanął na środku, po czym zgasał. Kierowniczka Walciszewska zdjęła wówczas buty, przeszła na brzeg i we wsi załatwiła wóz z koniem, który wyciągnął auto z rzeki. Zbiory zostały uratowane, a bibliotekę można było zakładać!

## To, co najważniejsze

Mówi się, że upada czytelnictwo. A tak naprawdę – upadają więzi między czytelnikiem a bibliotekarzem. Jeśli ten kontakt, rozmowę, wzajemne poznanie zastąpi kliknięcie – nie widzę perspektyw dla rozwoju czytelnictwa. Przecież podstawą tej pracy jest poznanie człowieka, któremu oferuje się książkę. Każdy jest inny i każdy lubi co innego. A jak pomagać i dobrać lekturę, kiedy się nie znamy?

JADWIGA GÓRNIIEWICZ

## Więzi

Odkąd pamiętam – a pracowałam w sanockiej kulturze od 1962 r. – brać bibliotekarska stanowiła jedną wielką rodzinę. Zresztą nie tylko bibliotekarska. W tamtych czasach podobne więzi łączyły nie tylko pracowników naszej instytucji, ale i innych miejskich placówek, z którymi się współpracowało. Wspólnie przeżywało się swoje troski, kłopoty, obchodziło imieniny... na które przychodzili wszyscy, niejednokrotnie także z terenu. Wydaje mi się, że więź między nami budowały także liczne w ciągu roku narady pracownicze całego zespołu i brak dystansu między nami wszystkimi, bez względu na zajmowane stanowiska. Tworzeniu tej atmosfery sprzyjały także wyjazdy na spotkania branżowe do Rzeszowa czy na szkolenia do Jarocina. Te wyjazdy były dla nas prawdziwym źródłem inspiracji. Przyjeżdżali się z głową pełną wrażeń i pomysłów, i wciągało je w życie tu, na miejscu.

## Czytelnicy

Pracownik biblioteki znał swoich czytelników doskonale. A czytelnik nieraz przychodził do bibliotekarza jak do psychologa i rozmawiał o swoich problemach, kłopotach, zdrowiu. Szczególnie łączyli do nas ludzie starsi – lubili się nam zwierzać. I to było naprawdę miłe. Zdarzali się czytelnicy, którzy przychodzili do nas codziennie i... codziennie prosili

o dobrą książkę – rozumiałe, że po jakimś czasie zaczynał się problem, bo wszystkie nowości były już „wyczytane” i ciężko było obsłużyć czytelnika tak, by był zadowolony. Wykonując tę pracę, musiało się być omnibusem – czytelnicy byli wymagający i niemal rozliczali nas z wiedzy o każdej dostępnej w bibliotece książce. Pamiętam, że taką wymagającą czytelniczką była nauczycielka języka polskiego z Technikum Ekonomicznego, pani Czeczowska – skądinąd bardzo sympatyczna i odczytana – ale jak ona potrafiła nas czasem wymęczyć...

## Przenosiny

Byłam koordynatorem przenosin biblioteki ze starej siedziby z Kościuszki na Lenartowicza. Działo się to w roku 1981. Mieliśmy około 70 tysięcy książek, które – w stosikach obwiązanych sznurkiem, własnymi rękami – trzeba było przenosić do nowej siedziby! Uruchomienie placówki przy Lenartowicza zajęło nam dwa tygodnie, niewiarygodnie

mało czasu, ale każdemu zależało, każdy cieszył się z nowego miejsca, które wyglądało całkiem inaczej niż poprzednie – duża przestrzeń, nowe regały, oświetlenie, dywany...

## Zakupy

Zupełnie inaczej niż dziś wyglądały zakupy książek. Nasza biblioteka raz na tydzień zamawiała książki w księgarni pani Tomczakowej przy ulicy Jagiellońskiej. Raz w miesiącu całą ekipą bibliotekarek, ze wszystkich działów, szłyśmy do księgarni i kupowałyśmy ogromne ilości książek – nie tylko

dla nas, ale i dla terenu. Spędzałyśmy tam cały dzień! A potem się te książki w rękach przenosiło...

## Zamiast Google

Teraz jest tak, że człowiek siada do komputera i każde hasło może sobie wyklikać. My musiałyśmy klikać w swoich głowach! A przecież każdy przychodził z innym tematem. Jeden prosił o coś, inny o coś całkiem innego. Do dziś siebie podziwiam – ile tematów człowiek musiał wówczas poukładać sobie w głowie! I umieć szybko wyrzucić wyniki. Niczym dzisiejsze Google!

# WYCZYTAMY WAM WSZYSTKO

## Młodzieńcze szaleństwa

O, jakże nudny i monotony jest świat dorosłych z ich prozą życia i moralizatorstwem! Nie znają smaku Prawdziwej Miłości, wszędzie wężą podstęp i zło, są ciągle zrezygnowani. Kiedy byłem nastolatkiem, miałem głowę nabitą Idealizmem, ale buntowałem się z umiarem. Mój brat, który był prawdziwym Outsiderem nazywał mnie konformistą. „Szalone” lata osiemdziesiąte dawały okazję do kontestowania prawie wszystkiego. Mnie do „szczęścia” wystarczała zakazana w PRL-u literatura, hard rock i romansowanie z dziewczynami. Rysiek potrzebował Moc-



niejszych Wrażeń, Jima Morrisona i The Doors. Dewiza życiowa była aż nadto jasna: Żyj na full, choćby krótko. Wspomnienia są wspaniałe.

## Napoleon i Arystokraci

Cesarz przeorał zmuszając Europę Habsburgów wojnami i jakobińskimi ideami. Jak było do przewidzenia na krótko i powierzchni. Przecież wpływowa arystokracja nie podda się odświeżaniu swych posiadłości hasłami równości, wolności i braterstwa. Nieważne czy to będzie arystokracja włoska, pruska czy francuska. Stendhal był Francuzem, który sporo czasu spędził we Włoszech, zachwycając się szczególnie włoską sztuką i Włoszkami. Jego powieść PUSTELNIA PARMENSKA obrazuje ten zachwyt, dodając doń lokalny kolorystyczny Północy Włoch z tytułową Parmą i Mediolanem. Tam też spotykamy bohaterów Stendhala, hrabiów, margrabiów i książąt uwikłanych w intrygi miłosne i polityczne. Jak przystało na porządną powieść romantyczną, główna postać Fabrycy del Dongo to samotnik pragnący poświęcić życie wzniosłej

sprawie, nieszczęśliwy w miłości, ścigany przez bezwzględnych prześladowców. I oczywiście przepiękne kobiety, włoskie temperamenty, przebiegłe i namiętne. Wśród nich księżna Sanseverina protektorka i ciotka Fabrycego, ratująca go z najpoważniejszych opresji. Stendhal mistrzowsko kreśli portrety psychologiczne swoich postaci i wyraziście opisuje zażyte uczucia, jakie nimi powodują. A są to uczucia iscie złowieszcze i huraganowe. W całej krasie widzimy tu włoską duszę tak różną od francuskiej, prostą i szczerą, gwałtowną w chwilach namiętnego uniesienia. Nigdy nie bywa wyrachowana, lecz potrafi być bardzo niemożliwa. Fabrycy kocha do szaleństwa Klelię Conti i jest jednocześnie... arcybiskupem. No cóż, nie dziw, że za takie dictum spada kara z nieba.

Jacek Rogowski

## Bez rąk i bez nóg

Kalectwo, jako podstawowe pojęcie rehabilitacji i pedagogiki specjalnej pierwszej połowy XX wieku, pochodzi z języka tureckiego (kałyk) i oznacza człowieka ułomnego. Dzisiaj w pierwszej połowie XXI wieku mówimy o niepełnosprawności. W terminie tym zawiera się kalectwo, ale postrzegane poprzez wszystkie aspekty: psychiczny, socjologiczny, fizyczny, kulturowy. Zdarzy się wypadek, albo choroba nieuleczalna w rodzinie lub urodzi w szoku, nie chce dziecka widzieć, brać na ręce. Ojciec w szoku, ale stara się w miarę racjonalnie myśleć, aby nie urazić matki i zaakceptować całą sytuację. I to właśnie ojciec w przypadku Nicka jest elementem scalającym rozsypane klocki rodziny Vujicic. Lekarze diagnozują fokomelię, chorobę, która powoduje, że dziecko rodzi się bez rąk i bez nóg....Boże, dlaczego my? Głęboka wiara pozwala im kochać to dziecko i jeszcze dwoje następnym, które są już „normalne”. I dalej głęboka wiara zaszczepiona Nickowi powoduje bolesne, ale przejście przez dzieciństwo,

młodość z burzą hormonów i wejście w dorosłość. Chłopak w wieku 9 lat ociera się o próbę samobójczą, plan Boży jednak jest taki, aby żył i poznał cel swojego istnienia. Zrozumiał, że skoro nie doczeka się cudu od Boga, to będzie sam cudem. Świadectwem jego dzieła. I tak uzbrojony idzie przez świat. Z Australii przeprowadza się z rodziną do Ameryki. Tam otwiera firmę, którą jest sam. Jeździ po świecie z prelekcjami motywacyjnymi. Dla wszystkich. Zdziwiał ludzi i powoduje, że nasze problemy robią się malutkie i pękają jak bańka mydlana w obliczu jego osoby na wózku. Potrafi wszystko to, co jest mu potrzebne do funkcjonowania i bycia pomiędzy ludźmi. Teraz ma już nawet wielkie poczucie humoru na temat własnego kalectwa. Mówi, jadąc na wózku, „wszyscy jedziemy na tym samym wózku”. Bo siła człowieka drzemie w jego sercu i głowie. Udowadnia to codziennie wielu milionom ludzi na świecie. Uczy, jak żyć z tym, co daje nam Bóg. Do posłuchania BEZ RAŃ, BEZ NÓG, BEZ OGRANICZEŃ Nick Vujicic.

Izabela Tworak

# ZIP ułatwi życie

Od lipca ruszył Zintegrowany Informator Pacjenta – ogólnopolski serwis udostępniany przez NFZ. Dzięki niemu – bez wychodzenia z domu – każdy z nas może sprawdzić, kiedy był u lekarza, jakie otrzymał leki, skierowania na badania i ile to wszystko kosztowało. Wystarczy mieć dostęp do Internetu i zarejestrować się w ZIP-ie. Procedura jest bardzo prosta – wymaga wypełnienia jednego formularza i jednej wizyty w Punkcie Informacyjnym NFZ.

system poprosi o zmianę hasła, które będzie znane tylko nam. Cała operacja nie powinna zabrać więcej niż kilka minut. Zważywszy jednak na sezon urlopowy i masowe wyrabianie kart EKUZ, warto wcześniej wypełnić

Uwaga! Dostępu do konta nie uzyskamy od razu, system udostępni pełne dane dopiero po upływie 24 godzin od rejestracji. Po tym czasie będziemy mieli wgląd w informacje o sobie od 2008 roku do dzisiaj.

## Jakie korzyści

Dlaczego warto się zarejestrować w ZIP-ie? Przede wszystkim dlatego, że to przydatny informator. – Dzięki niemu można sprawdzić albo sobie przypomnieć, kiedy byliśmy u specjalisty, w jakiej placówce medycznej, jakie leki refundowane nam przepisano – wyjaśnia Marek Jakubowicz, rzecznik Podkarpackiego Oddziału NFZ.

Ale ZIP to także ważne narzędzie kontroli. Dzięki niemu łatwo zweryfikujemy, czy nie doszło do nadużyć i czy zapisana w dokumentach porada czy leki zostały nam faktycznie udzielone. – Taka sytuacja może być wynikiem błędu lub celowego nadużycia. Jeżeli otrzymamy od pacjenta sygnał o nieprawidłowościach, będziemy wszczynać kontrolę i wyjaśniać sprawę – zapowiada rzecznik NFZ w Rzeszowie.

System – jak zapewnia NFZ – jest całkowicie bezpieczny, bowiem widoczne na ekranie komputera informacje nie zawierają żadnych danych osobowych.

/joko/



Jolanta Żmuda i – niewidoczna na zdjęciu – Anna Kwolek z Punktu Informacyjnego NFZ w Sanoku nie narzekają na brak pracy. Bywają dni, że obsługują nawet 150 pacjentów w ciągu dnia. Większość przychodzi w sprawie EKUZ i przy okazji rejestruje się w ZIP-ie.

Jak uzyskać dostęp do ZIP? Wystarczy przyjść do Punktu Informacyjnego NFZ (w Sanoku mieści się on przy ul. Lipińskiego 10, tel. 13 463-82-11, pon.-pt. w godz. 8-16) z dowodem osobi-

stym lub paszportem. Wypełnić formularz, sprawdzić dane, a wówczas pracownik wyda nam zabezpieczoną kopertę z loginem i hasłem dostępowym do naszego konta w ZIP. Po zalogowaniu

formularz rejestracyjny, wchodząc na stronę ZIP – zip.nfz.gov.pl. Należy go dokładnie sprawdzić, po czym przynieść do Punktu NFZ wraz z dokumentem tożsamości.

## Pogoda zawiodła, ale nie PTTK

Pogoda w miniony weekend nie była łaskawa dla cyklistów i miłośników turystyki pieszej. Ze względu na intensywne opady deszczu nie odbyła się wycieczka rowerowa (którą przeniesiono na niedzielę 21 lipca), a wędrowkę po górach i „krajnie wiatraków” zastąpiono autokarowym objazdem po okolicy.

Od rana lało, a i tak stawilo się 21 osób spośród 41 zapisanych. PTTK nie mogło ich zawieść! Zamiast na wędrowkę, turystów zaproszono na wycieczkę objazdową. Udało się naprawdę sporo zobaczyć, m.in. drewnianą cerkiew prawosławną w Morochowie, ruiny murowanej cerkwi greckokatolickiej w Płonej, cerkiew w Turzańsku, wpisana 21 czerwca br. na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, prywatne muzeum strojów łemkowskich w Komańczy, a w drodze powrotnej malownicze ruiny klasztoru oo. Karmelitów Bosych w Zagórze z oryginalną drogą krzyżową. Z każdą godziną pogoda się poprawiała, co pozwoliło na krótki spacer w okolicy Turzańska. Przewodnik Grażyna Chyła jak zawsze w fascynujący i barwny sposób opowiadała o historii, geografii, etnografii i przyrodzie mijanych miejsc, prowadząc przy tym zabawy i konkursy z nagrodami.



Najdzielniejsi z dzielnych. Nie przestraszył ich nawet ulewny deszcz.

## W widłach Sanu i Oslawy

Następna wycieczka (21 lipca) poprowadzi trasą: Zagórze – Wielopole – Łysa Góra – Zagronie – Wielopole – Zagórze. Czas przejścia około 6 godz. Zapisy w biurze PTTK, do piątku, tel. (13) 46 321 71. Zbiórka pod SDH przy ulicy Kościuszki o 9.50.



Przewodnik Zofia Lisik: – Zapraszam na niedzielną wędrowkę po okolicach Zagórza. Podczas przejścia zobaczymy kościół pw. Wniebowzięcia NMP, Drogę Krzyżową Nowego Życia, wspaniałe ruiny klasztoru oo. Karmelitów Bosych. Następnie przejdziemy do Wielopola, gdzie znajduje się cerkiew greckokatolicka, od której drogą polną dojdziemy w okolicę szczytu Łysa Góra. Tuż przy szczycie znajduje się Zagronie – dawny przysiółek wsi Wielopole. Następnie zejdziemy w okolicę dworu położonego w Wielopolu, przy którym znajduje się dawna kapliczka pańszczyźniana. W drodze powrotnej krótki odpoczynek nad rzeką Oslawą. (Z)

## Namaluj pocztówkę

Już po raz trzeci Fundacja Podkarpacka Akademia Rozwoju zaprasza młodych mieszkańców regionu do udziału w konkursie plastycznym promującym uroki i najpiękniejsze zakątki południowo-wschodniej Polski. Nagrodzone prace zostaną wydane w postaci pocztówek, kalendarza na 2014 r. i książkowych zakładów, które trafią m.in. do prezydentów państw UE.

Konkurs malarski „Szlakiem Podkarpacia” skierowany jest do dzieci, młodzieży oraz studentów uczących się na terenie województwa podkarpackiego oraz wszystkich placówek oświatowych. Ma na celu promocję Podkarpacia – jego historii, zabytków, przyrody, atrakcji turystycznych – oraz

uzdolnionych młodych artystów. Wykonane w dowolnej technice prace (farby olejne, wyklejanka, szkło, drewno, suszone kwiaty i rośliny, ziarna zbóż, kora drzew itp.) należy wysłać do 16 sierpnia na adres: Fundacja Podkarpacka Akademia Rozwoju, ul. Traugutta 13, 37-100 Łańcut, z do-

puskiem „Konkurs malarski – Szlakiem Podkarpacia”. Wyboru najciekawszych dokonają dwie Kapituły – złożone z profesjonalistów oraz internautów, którzy za pomocą strony internetowej Fundacji będą mogli zgłaszać na wybraną pracę. Najlepsze zostaną wydane w formie pocztówek okolicznościowych pod hasłem Pocztówka z Podkarpacia, a także limitowanego kalendarza na 2014 rok, zakładów do książek oraz albumu – i rozesłane do prezydentów krajów UE oraz wskazanych przez laureatów krajów świata.

Zwieńczeniem konkursu będzie Trzecia Podkarpacka

Gala Młodych Artystów w Filharmonii Rzeszowskiej, połączona z wręczeniem nagród i wyróżnień. Najlepsze prace zostaną zaprezentowane na pokonkursowej wystawie na rynku rzeszowskim, a ich autorzy będą mogli wziąć udział w warsztatach malarskich. Organizatorzy planują także internetową aukcję prac wszystkich uczestników, z której dochód przeznaczony zostanie na utworzenie systemu stypendialnego oraz organizację kolejnej edycji projektu. Więcej informacji o konkursie a także formularz zgłoszenia na stronie www.fpar.pl

/joko/

## § Prawnik radzi

**Prawomocnym postanowieniem Sądu, wierzyciel został zobowiązany do zapłaty odszkodowania na rzecz Uczestnika tytułem odszkodowania. Uczestnik postępowania odmówił jednak przyjęcia zasądzonej kwoty. Czy w takiej sytuacji mogą złożyć zasądzoną kwotę do depozytu sądowego? Czy muszą mieć na to jakieś pozwolenie?**

Dariusz C. z Sanoka

Tryb składania przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego unormowany jest w art. 692-69310 kodeksu postępowania cywilnego. Postępowanie o złożenie do depozytu jest postępowaniem nieprocesowym, składającym się z dwóch faz. Pierwsza z nich – z wniosku dłużnika o złożenie do depozytu oraz druga – z wniosku wierzyciela o wydanie depozytu. Możemy mieć również do czynienia z postępowaniem z wniosku dłużnika o zwrot depozytu. Dlatego, aby skutecznie spełnić zobowiązanie, musi się pan zwrócić do Sądu z wnioskiem o zezwolenie na złożenie do depozytu sądowego zasądzonej kwoty odszkodowania. Sąd wydaje w tym przedmiocie postanowienie. Dopiero po otrzymaniu zezwolenia Sądu, można dokonać złożenia do depozytu sądowego. W postępowaniu o złożenie przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego sąd nie bada prawdziwości twierdzeń zawartych we wniosku, ograniczając się do oceny, czy według przytoczonych okoliczności złożenie do depozytu jest prawnie uzasadnione. Zgodnie z brzmieniem art. 692, w sprawach o złożenie przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego właściwy jest sąd miejsca wykonania zobowiązania.

Na podstawie art. 467 kodeksu cywilnego: Poza wypadkami przewidzianymi w innych przepisach dłużnik może złożyć przedmiot świadczenia do depozytu sądowego: 1) jeżeli wskutek okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności, nie wie, kto jest wierzycielem, albo nie zna miejsca zamiesz-



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13-464-51-13 www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: tygodniksanocki@wp.pl

kania lub siedziby wierzyciela; 2) jeżeli wierzyciel nie ma pełnej zdolności do czynności prawnych ani przedstawiciela uprawnionego do przyjęcia świadczenia; 3) jeżeli powstał spór, kto jest wierzycielem; 4) jeżeli z powodu innych okoliczności dotyczących osoby wierzyciela świadczenie nie może być spełnione.

Dlatego na podstawie art. 467 pkt 4 może pan złożyć wniosek o zezwolenie na złożenie do depozytu sądowego.

**Podstawa prawna:** art. 467 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964r. Kodeks cywilny (dz. U. 1964, Nr 16, poz. 93)

Ludzie listy piszą...

## Oświata jest najważniejsza!

Szanowna Redakcjo! Jestem mamą trzecioklasisty jednej z sanockich podstawówek. Choć rok szkolny się skończył, chciałabym podzielić się paroma refleksjami na temat efektów działalności sanockich radnych i osób, które są odpowiedzialne za oświatę w Sanoku. Gdy mój syn kończył drugą klasę, dowiedziałam się, że jedna z klas równoległych zostanie zlikwidowana. O łączeniu klas powiedział mi... syn. Nie miał on nigdy problemów z nauką, ale jak każde dziecko w tym wieku oczekiwał wsparcia i pomocy nauczyciela. Przy tak dużej ilości dzieci w klasie (po połączeniu klasa liczyła 30 uczniów), nie mógł na to jednak liczyć. Często nie miał sprawdzanych zadań, jego aktywność na lekcji ograniczała się do paru odpowiedzi ustnych w ciągu roku. Nieraz przychodził ze szkoły rozdrażniony i zmęczony

ny ze względu na panujący w klasie hałas i rozgardiasz. Co z tego, że nauczyciel posiadał ogromną wiedzę i pasję... Nie był on w stanie poświęcić każdemu dziecku wystarczająco dużo czasu.

Za niespełna dwa miesiące moje dziecko rozpocznie naukę w czwartej klasie. Obawiam się, że liczebność klasy (znowu ponad 30 dzieci) wpłynie na efekty nauczania. Chciałabym powiedzieć szanownym radnym, że nie obchodzi mnie to, że muszą dokładać cały rok do oświaty! Mówię stanowczo „nie” nowym parkingom w centrum, brukowanym rynkom, alejkom itp. Dla mnie ważna jest edukacja mojego dziecka i jej jakość. Chcę, aby w godnych warunkach pracowało na swoją przyszłość.

(bm. Imię i nazwisko znane redakcji)

# Mniej usług opiekuńczych dla starszych i chorych

**Co w ciągu godziny może zrobić opiekunka, która przychodzi do starszej, leżącej osoby? Czy mając do dyspozycji kilkadziesiąt minut, jest w stanie umyć ją, nasmarować, prześcielić łóżko, przygotować posiłek, zrobić zakupy, pójść do lekarza po receptę, jeśli jest taka potrzeba?**

**JOLANTA ZIOBRO**

jolanta-zibro@wp.pl

Pod koniec czerwca zadzwoniła do nas wnuczka starszej osoby, pomstując, że Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej zmniejszył babcie liczbę godzin opiekuńczych, z dwóch godzin na jedną. – Podobno jest jakieś zarządzenie burmistrza o ograniczaniu wszystkich wydatków, dlatego próbują oszczędzać nawet na starych, schorowanych ludziach – denerwowała się kobieta.

Ostatecznie okazało się, że 2 godziny zostały utrzymane, wzrosła za to opłata za usługi. – Wcześniej płaciliśmy 280 zł, a teraz 380 zł. Nie wiemy, co dalej, bo MOPS wydał decyzję tylko na dwa miesiące. Słyszymy też, że w dramatycznej sytuacji są panie świadczące usługi. Kobiety nie dostały jeszcze pobrań za poprzedni miesiąc, muszą też przechodzić z umów o pracę na umowy-zlecenia. Coś okropnego, co się teraz dzieje – martwiła się trzy tygodnie później nasza Czytelniczka.

## Miasto dłużnikiem PCK

Na terenie miasta są dwie organizacje, które podpisały umowy z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej na świadczenie usług opiekuńczych: Polski Czerwony Krzyż i Polski Komitet Pomocy Społecznej.

Maciej Maruszak, dyrektor Podkarpackiego Oddziału Okręgowego Polskiego Czerwonego

w budżecie zaplanowano zbyt mało pieniędzy za pomoc społeczną. – Wiadomo, w jakiej sytuacji finansowej są obecnie samorządy – komentuje nasz rozmówca.

– Nie może być tak, że opiekunka wyręcza rodzinę. Dlatego trzeba raz jeszcze przeanalizować indywidualną sytuację każdego podopiecznego – konkluduje dyrektor.

Na początku lipca, z wyliczeń sanockiego biura wynikało, że liczba godzin zostanie ograniczona aż o 400 – Mamy na przykład na Dąbrówce rodzinę, leżącą matkę i niepełnosprawnego syna, którym ucięto z 4 na 2 godziny. Dopiero po naszych interwencjach zostały 3. Opiekunce, która zawozi synowi obiad ze schroniska św. Brata Alberta w Olchowcach, a matce gotuje, trudno byłoby zmieścić się w czasie. Pani jest leżąca, trzeba więc wszystko przy niej zrobić – wyjaśniała nasza rozmówczyni z PKPS. Wśród podopiecznych są osoby, którym zmniejszono liczbę godzin z 7 na 6, ale też i takie, którym ucięto połowę i np. zamiast 2 mają 1 godzinę. – To nie są nasze decyzje, tylko Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej – zastrzegła przedstawicielka organizacji.

PKPS zatrudnia na terenie miasta 29 opiekunek. Świadczą one usługi zwykle i specjalistyczne (np. dla osób z zaburzeniami psychicznymi) dla kilkudziesięciu osób.

## Miastu brakuje pieniędzy

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej potwierdza, że doszło do ograniczenia usług, nie podpisuje się jednak pod stwierdzeniem, że chodzi aż o 400 godzin. – Owszem, musieliśmy zmniejszyć usługi, ale żadna z osób nie została pozbawiona opieki. Każdy przypadek rozpatrywany był indywidualnie. Ograniczenia nie dotyczyły osób samotnych, które nie mają rodziny – zapewnia Leszek Faluszczyk, kierownik działu pomocy środowiskowej i pracy socjalnej.

Oszczędności nie udało się uniknąć z tej prostej przyczyny, że brakuje pieniędzy. – W ubiegłym

roku zostały wykonane usługi na poziomie 800 tys. zł. I tyle samo wnioskowaliśmy do projektu budżetu na 2013 rok. Ostatecznie jednak przyznano nam 633 tys. zł – wyjaśnia nasz rozmówca. Brakuje więc około 200 tys. zł. Do tej pory decyzje o przyznawaniu usług opiekuńczych wydawano na sześć miesięcy, obecnie tylko na dwa. – Nie mając pokrycia finansowego, nie możemy wydawać decyzji na pół roku – wyjaśnia Andrzej Rychlicki, dyrektor MOPS.

Placówka liczy jednak na korektę budżetu. – W przypadku korekty, od września będziemy starali się zapewnić osobom potrzebującym jeszcze skuteczniejsze wsparcie – deklaruje Leszek Faluszczyk.

## Muszą coś wyskrobać

Tak więc wszystko w rękach burmistrza i radnych. Pytanie, czy uda się załatać wszystkie braki i „dziury” zważywszy, że potrzeby są ogromne w każdej dziedzinie, a pomoc społeczna nie jest wyjątkiem. Na usługi opiekuńcze już brakuje, a od sierpnia zabraknie także pół miliona na należności wobec domów pomocy społecznej. Budżet MOPS jest niedoszacowany i sytuacja powtarza się od lat. Tak źle jednak jeszcze nie było.

Zgodnie z ustawą o pomocy społecznej, usługi opiekuńcze przysługują osobom samotnym, które z powodu wieku, choroby, niepełnosprawności lub innych przyczyn wymagają pomocy innych. Mogą z nich korzystać również osoby mające rodzinę, jeśli nie jest ona w stanie zapewnić takiej pomocy. Decyzje o przyznaniu usług wydaje Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej.



W obliczu ograniczania płatnych usług opiekuńczych coraz większe znaczenie będzie miał wolontariat.

Krzyża potwierdza, że są kłopoty z usługami opiekuńczymi. Chodzi jednak nie tyle o ich ograniczanie, co niepłacenie za „nadwykonania”, czyli zleczone i wypracowane ponad plan godziny. Dług wobec PCK wynosi 60 tys. zł. – MOPS załaga z płatnościami do dziś. Musieliśmy uruchamiać własne środki, aby zapłacić opiekunkom – mówi dyrektor Maruszak. Podczas rozmów z władzami miasta przedstawiciele PCK usłyszeli, że

Dyrektor nie potwierdza, że doszło do ograniczenia usług, choć z naszych informacji wynika, że takie przypadki były. – Naprawdę, nie ma co ograniczać. Wręcz przeciwnie. Społeczeństwo się starzeje i potrzeby rosną – zauważa Maruszak, dodając, że podobnie problem widzi burmistrz. Przez ostatnie miesiące weryfikowano jednak świadczone usługi, sprawdzając, czy są realizowane zgodnie z wymogami i zaleceniami MOPS.

Do czerwca PCK zatrudniało w Sanoku około dwadzieścia opiekunek (15 na umowę o pracę i 4 na umowę-zlecenie), które mają pod swoją opieką ponad pięćdziesiąt osób. Organizacja świadczy średnio około 2,5 tys. godzin usług miesięcznie.

## A jednak ucinają

O dużych cięciach można mówić natomiast w przypadku drugiego usługodawcy: Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej.

# Postanowili mnie przeczołgać

**Głupi, młodzieńczy wybrzyk Krystian S. zapamięta do końca życia. Będąc po spożyciu alkoholu wraz z kolegą postanowili odwiedzić znajomego, udając się do niego na rowerach. W pobliżu krakowskiego Rynku najechali wprost na patrol policyjny. Finał był okrutny, jak na studencką kieszeń. Dwa mandaty, po 500 złotych każdy, 1 rok zakazu jazdy na rowerze i poddanie się badaniom w Ośrodku Medycyny Pracy. Wtedy najbardziej żałował utraty „pół bańki”, choć dość szybko wytłumaczył sobie, że to jest słuszna kara za nieodpowiedzialne zachowanie. Wtedy jeszcze nie wiedział, że to jest nic w porównaniu z tym, co przyjdzie mu przejść w Wojewódzkim Ośrodku Medycyny Pracy w Rzeszowie, do którego został skierowany.**

Badanie w rzeszowskim ośrodku, za które sanoczanin, student AGH w Krakowie, zapłacił 369 zł, wykazało, że posiada zbyt wysoki poziom enzymu gamma GTP we krwi, co świadczy rzekomo o nadużyciu przez niego alkoholu. – To nie jest prawda. Ten mój wybrzyk miał charakter incydentalny. Próbowałem to wytłumaczyć pani doktor, ale z rozmowy wyczułem, że jestem traktowany niczym zwyczajny alkoholik, czego potwierdzeniem było skierowanie mnie na odbycie terapii w poradni uzależnień oraz na kolejne badanie w ośrodku – mówi Krystian. Był wściekły, uważał bowiem, że już wystarczająco odpokutował popełniony grzech. Szkoda mu było też pieniędzy na koszty podróży, badania, żałował czasu, tak cennego przed obroną pracy magisterskiej na Akademii Górniczo-Hutniczej, którą właśnie kończył. Jego dodatkowe oburzenie wynikało też z faktu, że kolega z tamtej pechowej rowerowej eskapady po pierwszym badaniu w ośrodku w Tarnowie odzyskał prawo jazdy, dawno zapominając o całym incydencie.

Drugie badanie kosztowało Krystiana już mniej, bo 150 złotych. Wyników badań

nie otrzymał. Otrzymał natomiast orzeczenie lekarskie nr 330/2013 z kwietnia 2013 r. mówiące, że: „nie ma przeciwwskazań do prowadzenia pojazdów mechanicznych”, w tym miejscu wpisany był kod chorobowy 01.01. oraz wypisany termin kolejnych badań, który został wyznaczony na 18 kwietnia 2015 roku. Również za dwa lata! W podpisie: lek. med. Alicja Bożek-Sochacka. Z uzyskanych w wydziale komunikacji w Sanoku informacji wynika, że istnieje możliwość odzyskania prawa jazdy, jednak za opłatą 150 zł, które będzie ważne tylko do wyznaczonego w oświadczeniu terminu badań. Co potem?

Krótkie spotkanie z Internetem szybko pozwoliło Krystianowi ustalić jednostkę chorobową, która nie pozwala mu kierować pojazdami. Jakież było jego zdziwienie, gdy zobaczył, że za kodem 01.01. kryje się wada wzroku. Owszem, używa okularów korekcyjnych, ale używał ich także wtedy, gdy przechodził specjalistyczne badania u okulisty, jakich potrzebował przy staraniu się o prawo jazdy. Czuł tu jakiś podstęp. Bo jak zrozumieć, że wynikiem badania krwi na poziom enzymu gamma GTP jest wada wzroku!



Zaczęło się od dmuchnięcia w alkomat, a co potem z tego wynikało? Mój Boże...

Nie pogodził się z tym. Postanowił odwołać się do dyrektora WOMP w Rzeszowie. W piśmie z 27 czerwca 2013 roku prosił o anulowanie terminu ponownego kontrolnego badania (wyznaczonego na 18 kwietnia 2015 r.) oraz wydanie zaświadczenia umożliwiającego zwroczenie mu prawa jazdy na czas nieokreślony. – „Koszty związane z jazdą rowerem po spożyciu alkoholu, jakie poniosłem dotychczas, są bardzo wysokie. Dalsze obciążenia finansowe uważam za wielce krzywdzące, zwłaszcza, że incydent odbył się bez żadnych szkód.” – napisał. Zadał też kilka nurtujących go pytań, m. in.: – „Dlaczego wynikiem badań na enzym gamma GTP jest stwierdzona wada wzroku? Wzrok kontroluję co rok u okulisty i nie mu-

szę wykonywać badań wątrobowych, aby się o tym przekonać.” – wyjaśniał.

9 lipca br. otrzymał odpowiedź sygn. D.413/146/13. Wystarczyło przeczytać pierwsze zdanie, aby zrozumieć, że consensus nie będzie. „Upamiętniam informację, że prośba Pana nie może być spełniona, bowiem wskazany w zaświadczeniu lekarskim termin badania kontrolnego wynika ze stanu Pańskiego zdrowia. Badanie lekarskie kontrolne wynika z zastrzeżeń dotyczących poszczególnych układów i narządów, które mogą ulec zmianie.” W podpisie: p.o. Dyrektora WOMP w Rzeszowie lek. med. Katarzyna Skręt. Po czterech dniach prób skontaktowania się z panią dyrektorem w końcu doszło do rozmowy telefonicznej, z której dowiedział się,

że istnieje możliwość otrzymania wyników badań dopiero po wysłaniu odpowiedniego podania oraz uiszczeniu kolejnej opłaty. Na zadane pytanie: „jakie narządy i układy mają ulec zmianie?” – odłożyła słuchawkę.

Jakie układy i narządy? Dlaczego mają ulec zmianie? Dlaczego mam czekać na to dwa lata? Nic z tego nie rozumiał. Czuł wyraźnie, że zrobiono z niego ofiarę, którą trzeba odpowiednio ukarać. Surowo ukarać. Ale dlaczego? Ile razy ma być upokorzony i jak długo jeszcze? Poczł, że zrobiono sobie z niego zwyczajnego klienta, który będzie stałym dostarczycielem opłat na rzecz ośrodka. Czy o to chodzi? Czuje się zdruzgotany i załamany. Nawet piękna obrona pracy magisterskiej i zakończenie studiów go nie cieszą tak jak powinny. Chciałby wsiąść w samochód i w nagrodę pojechać na zasłużone wakacje. Niestety. Jego kolega, z którym przydarzył mu się ten fatalny przypadek, pojedzie, zresztą jeździ już w roli kierowcy od roku. Dlaczego on... Nie, nie może tego tak zostawić. Będzie szukał sprawiedliwości przed sądem. Już postanowił. Uważa, że ma wiele niezbitych dowodów, aby przekonać Wysoki Sąd, iż Wojewódzki Ośrodek Medycyny Pracy w Rzeszowie postępuje z nim nieuczciwie i bezprawnie. Tak spędzi wakacje. Zepsuł je sobie i całej rodzinie, która przeżywa to wszystko razem z nim. To będzie jeszcze jedna kara za chwilową bezmyślność, za nieodpowiedzialne zachowanie, to będzie nauka na całe życie, aby to się nie powtórzyło.

I jeszcze historię tę nagłośni w mediach. Wie, że czyniąc to, upokorzy też siebie. Trudno. Ale wie również, że opisując ją, przestrzeże innych: – po wypiciu alkoholu nie wsiadajcie nawet na rower, bo może was spotkać to co mnie. A tego nikomu nie życzę!

Marian Struś

# Nowe oblicze miasta

Od czwartku (18 lipca) można w pełni korzystać ze zrewitalizowanego placu św. Michała z ulicami przyległymi oraz parkingu wielopoziomowego, który jest jedynym tego typu obiektem na Podkarpaciu wybudowanym przez samorząd. Dzięki tym dwóm projektom zrealizowanym przez Miasto Sanok, centrum zyskało nowy wygląd, który zmienia oblicze miasta. Na realizację tych inwestycji władze Sanoka zdobyły dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013.

Jak zaznacza Burmistrz Sanoka dr Wojciech Blecharczyk, rewitalizacja placu św. Michała jest kolejnym krokiem do uporządkowania ścisłego, historycznego centrum miasta. – Krok po kroku odnawiamy i zmieniamy oblicze centrum, oddając je mieszkańcom i turystom w nowej, mam nadzieję lepszej, ładniejszej wersji. Wierzę, że teraz będzie im tutaj przyjemniej spędzać czas, a znajdujący się w sąsiedztwie parking wielopoziomowy pozwoli w „europejski” sposób uporządkować przestrzeń parkingową w centrum – podkreśla burmistrz.

Prace rewitalizacyjne roz-

wą, zainstalowano nowe oświetlenie uliczne, na niektórych z nich ułożono chodniki z kostki granitowej. Całość prac na ulicach przyległych zwieńczyło położenie na nich nowej nawierzchni. Działaniom tym towarzyszyły także prace na placu św. Michała, które poprzedziły wykopaliska archeologiczne. Sanoccy archeolodzy odkryli podczas nich wiele interesujących znalezisk, ale najważniejszym było odświeżenie fundamentów nieistniejącego już kościoła św. Michała, w którym, zgodnie z przekazami historyków, ślub brał król



Plac św. Michała całkowicie zmienił swoje oblicze. Projektanci zaproponowali połączenie funkcji komunikacyjnej z wypoczynkową, chcąc, aby on tętnił życiem. Czy słusznie? Dyskusje trwają.



Jeśli komuś nie podoba się ulica Piłsudskiego w nowym wydaniu, niech przywoła widok tej sprzed roku.

poczęły się w grudniu 2011 r. od robót ziemnych na ul. Sobieskiego, a następnie na pozostałych ulicach objętych projektem: Wałowej, Grzegorza z Sanoka, Piłsudskiego oraz fragmencie Kazimierza Wielkiego. Najpierw wymieniono na nich sieci: sanitarną, deszczową, wodociągo-

Władysław Jagiełło. Warto wspomnieć, że na nowej nawierzchni placu innym kolorem kamienia zarysowano fundamenty kościoła, a ich fragment wyeksponowano dla zwiedzających.

Podobnie jak ulice, również plac został objęty pracami ziem-

nymi, związanymi z wymianą wszelkich instalacji. Jego powierzchnię ułożono kostką granitową, zaś boki nowymi chodnikami. Wszystkiego dopełnił montaż elementów architektury oraz nasadzenia zieleni.

Nie zlikwidowano całkowicie miejsc parkingowych. Na placu pozostawiono kilka miejsc na postój taksówek, kilka wydzielając w zatoczkach wzdłuż rewalizowanych ulic. Dodatkowo, to właśnie przez plac przebiega droga dojazdowa do parkingu wielopoziomowego, który jest jedynym na Podkarpaciu wybudowanym przez samo-

rząd. Mieści on 100 cennych miejsc parkingowych, w zadanych i monitorowanym obiekcie.

Prace przy jego budowie zaczęły się na początku zeszłego roku. Obecnie w ciasnej zabudowie centrum stoi nowy obiekt o trzech kondygnacjach, zwieńczony tzw. „zielonym dachem”, obsadzonym roślinnością, trawami, kwiatami. Dookoła parkingu wybudowano utwardzone chodniki dla pieszych, zaś obiekt obsługuje winda towarowo-osobowa, z której mogą korzystać także klienci przyległej hali targowej.

W drodze przetargu parking wydzierżawiono Sanoc-

kiemu Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszaniowej. Władze SPGM postanowiły, że do września parking będzie dostępny w godzinach 6-22, w lipcu bezpłatnie, zaś w sierpniu za symboliczną złotówkę.

– Lipiec i sierpień będą to miesiące przejściowe. Chcemy, aby nasi klienci przyzwyczaili się do nowej jakości parkowania, nauczyli się korzystać z obiektu. Dla nas będzie to również czas wdrożenia systemu zarządzania parkingiem i testowania go. Będziemy obserwować potrzeby naszych klientów i dostosowywać do nich funkcjonowanie parkingu – zaznacza Wiesław Pyrcak, wiceprezes zarządu SPGM.

Od września za 1 godzinę parkowania będziemy płacić 2 zł. – Ustaliśmy taką opłatę, choć na innych parkingach w mieście stawka za godzinę parkowania jest wyższa. Tą kwotą chcemy zachęcić mieszkańców do korzystania z parkingu, zaś docelowa stawka nie będzie wyższa niż w innych punktach miasta – dodaje burmistrz W. Blecharczyk.

Całkowity koszt projektu budowy parkingu to prawie 8,5 mln zł, przy dofinansowaniu ponad 2 mln zł, zaś projektu rewitalizacji placu św. Michała i ulic przyległych też ok. 8,5 mln zł, przy dofinansowaniu ponad 5,6 miliona.

af, ms



Parking wielopoziomowy w samym centrum miasta chciałoby mieć każde miasto. Sanok jest pierwszym na Podkarpaciu, gdzie zadbał o taki luksus samorząd.

\* Nie będzie fanfar ani przecinania wstęg? Nie przesada z tą skromnością?

– Uznałem, że jest to niepotrzebne. Są to dwie inwestycje, które mają poprawić samopoczucie mieszkańców, uczynić miasto ładniejszym, przyjemniejszym i bardziej funkcjonalnym, które mają zachęcać sanoczan i ich gości do spacerów po centrum. Są to również inwestycje służące turystom odwiedzającym Sanok. Mają wygodnie zaparkować w samym centrum, wejść na plac św. Michała, gdzie na wstępie staną na miejscu świątyni, w której król Władysław Jagiełło poślubił swoją małżonkę, przejść deptakiem na Rynek, wstąpić do sanktuarium Matki Bożej – Pani Sanockiej, czyli kościoła oo. Franciszkanów, udać się na zamek, już z pięknie odnowionym dziedzińcem, wejść na basztę i obejrzeć cudowną panoramę Gór Stonnych. Myślę, że to dobry obraz naszego miasta, którego nie musimy się wstydić.

\* Choć nie brakuje malkontentów, którzy mówią: za dużo betonu, za mało zieleni, za wąskie uliczki, za szerokie chodniki...

– Przed rozpoczęciem prac rewitalizacyjnych, każdy kto nie widział planów i projektów, miał w oczach jakąś swoją wizję

tych miejsc. Teraz konfrontuje ją z tym, co zostało zrobione i dochodzi do wniosku, że one się nieco różnią od siebie. Jedni twierdzą, że jest piękniej niż oczekiwali, inni odwrotnie, wyobrażali to sobie lepiej. To chyba normalne. Myślę, że potrzebny nam jest pewien dystans, to się nam musi opatrzyć, a wówczas opinie staną się bardziej obiektywne. Dla mnie dużą dozą obiektywizmu cieszyły się zawsze opinie osób przyjezdnych, a te są bardzo ciepłe i pochlebne. A już sanoczanie, którzy nie byli tu przez lata, są zachwyceni. Oni cały czas mają w oczach tamten Sanok, a ten obecny – jak twierdzą – jest dużo piękniejszy od tamtego.

\* Jeśli do zrealizowanych już inwestycji dojdzie nowa nawierzchnia głównych ulic przebiegających przez miasto: Rymanowskiej, Kościuszki i Jagiellońskiej, a niedługo potem



zmieni się nie do poznania ogródek jordanowski, to dopiero będzie można mówić o satysfakcji...

– Owszem, owszem. Nic, tylko przyklasnąć tym wszystkim, którzy mają wkład w to dzieło. Nie ukrywam, że cieszy mnie to, jako gospodarza miasta, ogromnie.

\* Nie ma oficjalnego przecięcia wstęg, nie wiadomo, jak podziękować tym, którzy przyczynili się do dzieła...

– Pozwoli pan redaktor, że wykorzystam do tego popularny „Tygodnik Sanocki”. Pragnę serdecznie podziękować pomysłodawcom, twórcom obydwu projektów, osobom, które dostrzegły w nich siłę, przyznając nań środki finansowe, radnym, którzy odważnie zagłosowali za przyznaniem wkładu własnego i realizacją tych zadań, projektantom i wykonawcom. Właśnie wykonawcom. To były bardzo trudne zadania, a ich realizacji musiało towarzyszyć wysokie tempo pracy. Bez względu na pogodę. Dali radę.

\* Radę dali także mieszkańcy Sanoka, dzielnie znosząc duże uciążliwości związane z prowadzonymi robotami. Czyż nie?

– O, tak! Czyniłem to wielokrotnie, ale chciałbym jeszcze raz przeprosić sanoczan za wszelkie niedogodności wynikające z wykopków i prowadzonych prac. Momentami całe śródmieście było wielkim placem budowy, a oni i tak bez większych grymasów i narzekań znosili te trudy. Przepsraszam, chylę czoła i bardzo dziękuję za wytrwałość. Niech „nowy Sanok” wynagrodzi Wam te uciążliwości.

\* Czy jest coś, co w związku z oddaniem dwóch dużych, ważnych dla miasta i jego mieszkańców inwestycji, Pana nie cieszy, a martwi?

– Owszem, tym czymś są pojawiające się w mediach, a szczególnie na niektórych portalach internetowych wypowiedzi podważające celowość ich realizacji, sączące jadem krytyczne opinie. Przecież coś się zrobiło, coś nowego i pożytecznego powstało w mieście, coś co będzie służyć nam wszystkim. Czy dlatego, że nie w modzie jest cieszyć się z czegoś? Ja się cieszę!

Rozm. Marian Struś

## Sanok wypiękniał

Rozmówka z burmistrzem dr. WOJCIECHEM BLECHARCZYKIEM podsumowująca dwie oddane duże inwestycje: zrewitalizowaną starówkę oraz parking wielopoziomowy.

# Zamek z najpiękniejszym widokiem

Koniec trwających od trzech lat wykopów i robót budowlanych na Wzgórzu Zamkowym! Zamek wygląda wreszcie jak zamek. Nawet konserwator zabytków zagwizdał z podziwu.

**JOLANTA ZIOBRO**  
jolanta-ziobro@wp.pl

**Konserwator ukontentowany**

W 2010 roku otoczenie zamku zamieniło się w wielki plac budowy. Krajobraz zdominowały wielkie wykopy, dźwigi, koparki i ...błoto. Pierwszą dużą inwestycją, współfinansowaną z pieniędzy unijnych,

W ciągu trzech lat zamek i jego otoczenie zmieniły się nie do poznania. Przybyło nowe skrzydło, podziemne piwnice, podniesiono o jedną kondygnację wieżę zamkową i wybudowano mur. Dziedziniec wyłożono grani-

**Z wieżą i armatami**

Już dziś można powiedzieć, że jednym z „hitów” zrewitalizowanego wzgórza jest podniesiona o jedną kondygnację wieża zamkowa, skąd rozpościera się zapierający dech widok na miasto, dolinę Sanu i Góry Słonne. Sprawdźcie zresztą sam! – Turyści są zaurzeczni. To naprawdę najpiękniejsza panorama w mieście – zachwala Joanna Przybyła, zastępca dyrektora ds. administracyjnych. Na wieżę prowadzą drewniane schody; na górze zaś znajduje się

budowano do starej części zamku. – Kiedyś było tam wejście prowadzące na drugą kondygnację – wyjaśnia Joanna Przybyła. Schody są efektowne i ładnie przełamują bryłę budynku, zdziwienie budzi tylko fakt, że prowadzą donikąd, gdyż na ganku nie ma żadnych drzwi. – Nie mogliśmy ich zainstalować, gdyż po drugiej stronie muru znajduje się ekspozycja ikon. Wybicie otworu wiązałoby się ze zniszczeniem wnętrza, zmniejszeniem powierzchni wystawowej i koniecznością jej przearanżowania. W przyszłości jednak pomyśleliśmy o wykonaniu atrapy drzwi – zapewnia pani dyrektor.

**Z renesansowymi kwaterami zieleni**

Wokół zamku zagospodarowano ponad 7 tys. m kw. dziedzińca. Dojścia i ścieżki wykonane są z płytek granitowych. – Owszem pojawiają się głosy, że wokół jest zbyt dużo kamienia, ale przynajmniej chodzi się wygodnie i panie nie łamią obcasów – stwierdza nasza rozmówczyni. Zamiarem projektanta nie było odtworzenie dawnego dziedzińca zamkowego, gdyż nie był on ani elegancki ani reprezentacyjny. Kamienny bruk, znany z Rynku Galicyjskiego w skansenie czy zwykła kostka betonowa nie wchodziły w grę, stąd pomysł, aby położyć nowoczesne płytki z ciętego granitu. – Nowe skrzydło i zrewitalizowany dziedziniec nie mają udawać zabytku – podkreśla Wiesław Banach.

Nad stropami piwnic posadzono na specjalnym podłożu tzw. roślinność ekstensywną, której zadaniem jest absorpcja wody. W sąsiedztwie nowego skrzydła urządzono natomiast kwatery z bukszpanu, trzmieliny i berberysu. – W przyszłości zostaną one uformowane, nawiązując do geometrycznych ogrodów renesansowych – opowiada pani Joanna. Przy murach posadzono bluszcz, który ożywi monotonne kamienne powierzchnie. – Za trzy-cztery lata będzie tu jeszcze piękniej – zapewnia dyrektor Banach.

**Odwiedźcie zamek wieczorem!**

Wyjątkowo korzystnie zamek prezentuje po zapadnięciu zmroku. – Zainstalowaliśmy punktowe lampy,

które świecą ładnym, bursztynowym światłem. Oświetlona budowla i mury wyglądają naprawdę pięknie – opowiada pani dyrektor. Nic dziwnego, że wieczorem przychodzi na zamek wiele osób, szczególnie w ciepłe dni. Na razie, na teren dziedzińca można wchodzić do godziny 20.

Sanoczanom przypadł do gustu także skwer w pobliżu bramy i schodów Zamkowych. Choć posadzone na skarpie rośliny są jeszcze niewielkie i widać płachty zielonej otuliny, panuje tam cień i stoją zachęcające do odpoczynku ławeczki.

**Piwnice z widokiem na niebo**

Jako pierwsi zostaliśmy zaproszeni do obejrzenia nowo wybudowanych piwnic pod dziedzińcem. Można do nich wejść od strony bramy wjazdowej i Galerii Zdzisława Beksińskiego. Powierzchnia: ponad 800 m kw. Mają pełnić rolę magazynu. – Przenieśliśmy tam ze starego budynku nasze zbiory, liczące kilka tysięcy eksponatów – wyjaśnia dyrektor. Dotychczasowy magazyn będzie można wykorzystać w przyszłości na urządzenie pracowni konserwatorskiej z prawdziwego zdarzenia, ale to na razie sfera marzeń.

przyszłości chcielibyśmy jakoś nazwać tę salę, dlatego zapraszamy do dzielenia się pomysłami – zachęca nasz rozmówca.

Korytarz, ze ścianami w odważnym kolorze czerwonego wina, zostanie wykorzystany na cele ekspozycyjne. Na stropie znajdują się świetliki, przez które widać błękitne niebo, dzięki czemu wnętrze nie sprawia klaustrofobicznego wrażenia. Na razie piwnice są intensywnie osuszane z wilgoci technologicznej. Pracują non stop osuszacze, a podczas ładnej pogody otwiera się na oścież drzwi.

**Finisz jesienią**

Choć inwestycja dobiegła końca, przed muzealnikami jeszcze mnóstwo pracy: rozstrzygnięcie przetargów na wyposażenie, zakup sprzętu (gablot, półek, składanej sceny, która stanie na dziedzińcu), przeprowadzka, urządzenie ekspozycji. No i rozliczenie kosztującej ponad 7,5 mln zł inwestycji...

Wkrótce pojawi się jeszcze jeden niebotyczny problem: utrzymanie powiększonego zamku i całego gospodarstwa, ale to temat na kolejny artykuł i poważną debatę społeczną. Trudno bowiem sobie wyobrazić, by samorząd i państwo pozostawiły własnemu losowi pla-



AUTORKA

**Wzgórze Zamkowe już dziś jest ulubionym miejscem spacerów sanoczan. Nic dziwnego: piękne otoczenie, ciekawie zakomponowana zieleń, drzewa, cień, ławeczki. Na zdjęciu – dyrektor W. Banach i jego zastępczyni J. Przybyła.**

była budowa południowego skrzydła zamku, w którym mieści się Galeria Zdzisława Beksińskiego. W 2012 roku muzealnicy przystąpili do realizacji następnego projektu: budowy piwnic i rewitalizacji dziedzińca, również finansowanego z funduszy unijnych. Sprzęt i ekipy robotników opuściły plac dopiero w czerwcu tego roku, po zakończeniu części budowlanej projektu. – Była to niesamowicie trudna i stresująca inwestycja – wzdycha dyrektor Wiesław Banach. Dlaczego? – Dość wymienić karuzelę zmieniających się przepisów i związaną z tym konieczność dokonywania zmian w projekcie, miliony uzgodnień i dokumentów, a przede wszystkim niepewność finansową i chroniczny brak pieniędzy – wylicza.

owymi płytkami, urządzono zieleń. Zamek w nowej szacie wzbudza powszechny zachwyt, nie tylko sanoczan. Ale również ci, którzy nie do końca się podoba, nie mają wątpliwości, że dokonano epokowych zmian. – Do mnie docierają same pozytywne opinie – stwierdza Wiesław Banach. Ukontentowany jest również konserwator zabytków z Krosna, w którym muzealnicy toczyli nieraz ciężkie boje, zwłaszcza na etapie koncepcji (pierwotny zamysł był taki, aby skrzydło zamku wybudować w stylu nowoczesnym, kontrastującym z renesansową częścią, konserwator jednak się nie zgodził). – Podczas ostatniej wizyty był zaskoczony efektem i stwierdził, że jest bardzo pięknie – zdradza dyrektor.

drewniany taras. Może kiedyś powstanie tam sezonowa kawiarenka? – Niestety, na razie nie możemy prowadzić działalności zarobkowej, ale w przyszłości na pewno pomyślemy o jakimś punkcie gastronomicznym i kawiarence, gdzie nasi goście będą mogli napić się kawy albo czegoś zimnego – obiecuje pani dyrektor.

W pobliżu wieży, na murach, stanęły repliki dwóch armat. Jest to dar Cezarego Bielawskiego, właściciela ośrodka turystycznego „Diabla Góra” w Tyrawie Solnej, a do muzeum przekazał je burmistrz Wojciech Blecharczyk. Wokół kręcą się najmłodszy zwiedzający, rodzice pstrykają zdjęcia swoim pociechom. – Armaty wymierzone są wprost na MBL – żartuje dyrektor Banach.

Zaciekawienie budzą też drewniane schody z gankiem, które do-



**Zamek warto odwiedzić choćby dla wspaniałej panoramy, która rozciąga się z wieży.**

W piwnicach znajduje się także sala konferencyjna o niezłej akustyce. Można w niej urządzać koncerty, spotkania z twórcami, wykłady. Na ścianach wiszą gobeliny Anny Turkowskiej, Marii Sperlina, Józefa Jaromy oraz obrazy Tadeusza Turkowskiego. Gobeliny, jak zauważa dyrektor, pochłaniają dźwięki i poprawiają akustykę wnętrza. – W

kówkę, w którą wpompowano miliony i która ma zbiory o trudnej do oszacowania wartości materialnej, kulturowej i historycznej.

Na razie cała energia załogi MH skupiona jest na zakończeniu projektu. Finał i oficjalne otwarcie zamku w nowej odsłonie – jesienią. Ale zwiedzać można już dziś, do czego serdecznie zachęcamy.

## Wpuszczony w konsolę

Okazuje się, że historia pani Leokadii, która od pół roku walczy o uznanie reklamacji dotyczącej niesprawnej gry telewizyjnej PlayStation3 kupionej na raty w sklepie przy ulicy Dworcowej – dawniej Media Expert, obecnie Avans – nie jest odosobniona. Po publikacji w poprzednim „TS” artykułu „Gra w ciemno” z naszą redakcją skontaktował się kolejny mieszkaniec Sanoka, który opowiedział o swoich kłopotach ze sprzętem zakupionym w tym sklepie. Historia jest bardzo podobna, choć ma szczęśliwsze zakończenie. Przynajmniej dla klienta, który dzięki własnemu uporowi i determinacji nie dał sobie wcisnąć buba i odzyskał wydane nań pieniądze.

Pan Mariusz Stabryła nabył konsolę do gier XBOX 360. Do niej dokupił kierownicę z pedałami – jak do jazdy samochodem rajdowym – za które zapłacił 250 zł oraz płytę z grą dla dziecka za 150 zł. – W domu rozpakowałem płytę i włożyłem do konsoli. Gra nie chciała wystartować. Po wyjęciu płyty okazało się, że jest porysowana. Oczywiście, dałem ją do reklamacji. Pan, który ją przyjmował, stwierdził, że raczej mi jej nie uznają, bo płyta jest po-

rysowana wkoło, a nie w poprzek, co może być winą mojej konsoli. Reklamację złożyłem około miesiąca temu i do tej pory czekam na rozstrzygnięcie. Ku przestrodze wszystkich: proszę sprawdzać płyty przy obsłudze sklepowej – radzi nasz rozmówca.

**Trefny zestaw**

To jednak dopiero wstęp do historii, którą postanowił się podzielić. Kontynuując, przedstawia jej kolejne „odstony”. – Wło-

żyłem do konsoli inną płytę i zacząłem grać. Jednak po paru minutach gra się zawiesiła i nie dała uruchomić ponownie. Po kilku znanych słowach spakowałem konsolę i rano o godzinie 9 pojechałem do sklepu. Zaproponowałem panom z obsługi, aby sami uruchomili sprzęt, który według mnie jest niesprawny. Całą godzinę czynili starania – gra przez chwilę chodziła, po czym się zawieszała. Musiałem coś załatwić, więc wyszedłem, zostawiając konsolę. Kiedy wróciłem po godzinie, leżała spakowana. Wówczas do akcji wkroczył Bardzo Ważny Pan Kierownik, który stwierdził, że sprzęt działa poprawnie i żeby go sobie zabrał. Zażądałem jednak, żeby rozpakowali pudło i pokazali mi, jak funkcjonuje kierownica z pedałami. I co się okazało? Że konsola dalej nie działa prawidłowo! Obraz na ekranie telewizora

„stał”, a kierownik wpiął mi, że konsola jest sprawna na 100 procent i kazał ją zabierać, mimo że pracownicy nie potrafili jej uruchomić! Po godzinie słownych przepychanek nie wytrzymałem i zadzwoniłem do siedziby firmy „Domex”, gdzie otrzymałem telefon do przełożonego kierownika sklepu. Nakazał przyjąć konsolę do sprawdzenia. Kiedy po trzech dniach ponownie pojawiłem się na Dworcowej, usłyszałem, że wysłał sprzęt do reklamacji. I teraz najlepsze w tej historii – przyjmujący reklamację pracownik w trakcie opisywania produktu sprawdził numery identyfikacyjne, stwierdzając, że... kierownica nie stanowi kompletu z pedałami! Jako zestaw sprzedano mi dwa odrębne, niepasujące do siebie elementy! Nie da się opisać miny kierownika sklepu po ujawnieniu tej informacji. Było niemal słychać, jak uchodzi z niego powietrze

– z wielkiego waźniaka stał się nagle całkiem malutki... Wobec takiego obrotu sprawy nie miał już żadnych argumentów, co pozwoliło mi odzyskać pieniądze. Od tej pory wiem, że należy sprawdzić każdą rzecz przed dokonaniem zapłaty. A do sklepu przy ulicy Dworcowej już nigdy więcej nie wybiorę się na zakupy i innym też odradzam – podsumowuje pan Mariusz.

**Bez gwarancji**

Dzięki własnej determinacji i nieustępliwości, mężczyzna nie dał sobie wcisnąć niesprawnego sprzętu i odzyskał wydane nań pieniądze. Pani Leokadia i jej niepełnosprawny mąż nie mieli takiej siły przebicia. Złożyli reklamację gwarancyjną (z określonym dla gwaranta zakresem odpowiedzialności), wierząc, że w jej wyniku zakupiona przez nich konsola zostanie naprawiona lub wymieniona na inną. Nie wiedzieli o korzystniejszej formie złożenia reklamacji „z tytułu niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową, która uprawnia do żądania naprawy niezgodnego z umową towaru lub wy-

miany sprzętu na nowy egzemplarz tego samego modelu”, o czym w przesłanym do „TS” oświadczeniu informuje Agnieszka Pawełska ze spółki „Domex” – właściciela sklepu przy ul. Dworcowej. Ale gdyby nawet wiedzieli, nie przyszłoby im do głowy z tego skorzystać, bo nie mieli pojęcia, że kupili coś, co z umową zgodne nie jest, gdyż ma zerwane plomby, wymieniony dysk i pochodzi z zagranicznej dystrybucji. Wszystko to – paradoksalnie – świadczy tylko na ich korzyść. Argument, choć logiczny, zdaje się być jednak całkowicie ignorowany zarówno przez kierownictwo, jak i właściciela sklepu. To klient ma udowodnić, że nie jest wielbłądem.

Swoją drogą, ciekawe, jak bardzo podobne w swym mechanizmie są oba zdarzenia – w jednym i drugim przypadku zareklamowano kupiony w tym samym sklepie sprzęt, który nie działa i który po sprawdzeniu okazuje się mieć „element obcy”. Zdziały przypadki, nieprawdaż?... Do tematu wrócimy.

**Joanna Kozimor**

# Uszkodził auto i klienta

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

## Chcecie, to skarżcie

Wieczorem pojechali z siostrą na Szpitalny Oddział Ratunkowy. – Miałem stłuczony prawy bark, posiniaczoną rękę i uderzoną kość policzkową. Lekarz nas badał, wysłał na prześwietlenie – relacjonuje mężczyzna. Prosto z SOR pojechali na komendę policji, ale dyżurny odesłał ich na rano. – Następnego dnia usłyszałem od policjanta, że mogę skarżyć Krzysztofa K. z oskarżenia prywatnego. Nie doznałem uszkodzenia ciała powyżej siedmiu dni, a groźby wypowiedziane pod adresem nie były groźbami karalnymi, bo nie grozi jej śmiercią – opowiada mężczyzna, który z powodu doznanych urazów przebywa od 20 czerwca na zwolnieniu i jest zmuszony korzystać z rehabilitacji.

## Oddam sprawę do sądu

Krzysztof K. z którym się skontaktowaliśmy, nie chciał rozmawiać. Stwierdził tylko, że klienci nie zapłacili za usługę ani złotówki i odda sprawę do sądu. Po czym się rozłączył.

Nieco bardziej rozmowny był drugi mechanik, do którego niefortunni klienci zawieźli auto. – Jak mechanik mógł coś takiego zrobić?! Dewastacja niemiłosierna, pogubione części. Jak wykryca się z pompy śruby, to składa się je do pudełka, a nie wyrzuca. Teraz właścicielka musi szukać ich po szrotach. Fuszerka straszliwa – usłyszeliśmy.

## My płacemy, on się śmieje

Straty, jakich doznała klientka, są dotkliwe: zniszczenia, kłopoty, konieczność szukania drugiego

mechanika, jeżdżenie za częściami, wydatki. Brat ma kłopoty z ręką i codziennie chodzi na trzy zabiegi. Podczas powrotu niesprawnym autem z pechowego warsztatu, policja zabrała jej dowód rejestracyjny... – A gość chodzi i się śmieje, bo nikt mu nic nie może zrobić – podsumowuje z goryczą pan Robert.

Czy opowiedziana przez nich historia jest prawdziwa w stu procentach, nie mamy pewności. Widzieliśmy jednak dokumenty z SOR i zwolnienie lekarskie mężczyzny. Druga strona nie chciała przedstawić swojego punktu widzenia. Trudno jednak nie zauważyć uderzającego podobieństwa ze zdarzeniem sprzed trzech lat. Właścicielka renault oskarżyła wówczas mechanika z Zabłociec wymieniając go na naszych łamach z imienia i nazwiska. Żadnej reakcji nie było. Mechanik nawet nie pisał.

Jolanta Ziobro



**insp. Mirosław Pawełko, komendant KPP w Sanoku** – Interwencja w dniu 19 czerwca została przeprowadzona przez policjantów w sposób prawidłowy i zgodny w prawem. Uczestnicy konfliktu zostali pouczeni o przysługujących im prawach. Policjanci poinformowali, że sprawa naprawy samochodu i niezadowolienia z wykonanej usługi oraz jej ceny jest ścigana zgodnie z polskim prawem z powodów cywilnych. Przepiętstwo bądź wykroczenie uszkodzenia mienia (w zależności od wartości szkody) jest ścigane na wniosek pokrzywdzonego, a nie z urzędu, co oznacza, że powinien on wycenić zniszczoną rzecz i następnie złożyć zawiadomienie. Biorąc pod uwagę przestępstwo uszkodzenia ciała, niezbędne w tym przypadku jest zaświadczenie lekarskie stwierdzające rodzaj obrażeń. Tego typu zaświadczenie stanowi podstawę do prawidłowej kwalifikacji czynu. Pouczony o tym fakcie pokrzywdzony mężczyzna następnego dnia zgłosił się do komendy Policji wraz z zaświadczeniem lekarskim, które wskazywało, że obrażenia jakich doznał w trakcie sporu z mechanikiem wypełniają znamiona przestępstwa ściganego z oskarżenia prywatnego, o czym został pouczone. Zarówno w trakcie interwencji, jak też wizyty w Komendzie Powiatowej Policji, pokrzywdzeni nie poinformowali policjantów o wypowiedzianiu pod ich adresem gróźb karalnych, a jedynie o używaniu wulgaryzmów i zwrotów nieuczynnych. Jeśli pokrzywdzeni przypomnieli sobie, że podczas wizyty u mechanika były wypowiedzane groźby karalne, i obowiązują się ich spełnienia, w każdej chwili mogą złożyć stosowne zawiadomienie.

## Wstydźcie się

To cudo stoi niestety w dość eksponowanym miejscu, bo przy czteropasmówce, w okolicach zjazdu na Jana Pawła II, więc stanowi znakomitą atrakcję turystyczną dla przyjezdnych... Właściwie bardziej obecnie wygląda to na jakąś instalację pseudoartystyczną, i to taką z rzędu współczesnej sztuki abstrakcyjnej... Wypadałoby tradycyjnie zapytać: co autor miał na myśli? O ile w ogóle miał... i o ile jest jakiś autor... Więc może lepiej zawołać jak po dobrym przedstawieniu: „autor! autor!”...

tomasz



## ZETO w Sanoku? Jeszcze nie w tym roku!

Znana w kraju firma z branży IT – ZETO od dłuższego już czasu przymierza się do mocniejszego zaakcentowania swej obecności w naszym mieście. Służyć temu ma inwestycja, jaką zamierza zrealizować we własnym obiekcie, mieszczącym się przy ulicy Lipińskiego, naprzeciw biurowca Autosanu. Czy długo Sanok będzie czekał na ZETO?

Zacznijmy od tego, że budynek b. hotelu „Sanlux” firma ZETO zamierza adaptować na swoje Centrum Konferencyjno-Szkoleniowe, z zapleczem hotelowo-gastronomicznym. Przygotowując inwestycję, opracowała projekt, uregulowała dość skomplikowane sprawy własnościowe, uzyskała wymagane pozwolenia, a na koniec pozwolenie na budowę. Na tym jednak stanęło. Dlaczego? Zapytaliśmy o to prezesa zarządu spółki ZETO Ryszarda Rzymy.

– Rozpoczęcie inwestycji wstrzymała kiepska koniunktura, która zmusiła nas do dokonania pewnej weryfikacji projektu. Moment zawahania był dobrym mo-

mentem, aby jeszcze raz przedyskutować temat, dostosowując go do aktualnych realiów. Powołaliśmy dwa zespoły robocze, nawiązaliśmy kontakty z innymi podmiotami, które zdecydowały się wnieść do projektu swoje pomysły i uwagi. Na tej podstawie już dziś wiemy, że pewnej modyfikacji ulegną rozwiązania architektoniczne parteru i piwnic – mówi prezes. Na pytanie: kiedy konkretnie wystartujecie z budową odpowiada: – Ten rok poświęcimy na przygotowania ostatecznych rozwiązań, a przyszyły na realizację projektu. Myślę, że w 2014 roku nasz sanocki obiekt będzie już funkcjonował! **emes**

## Cyrk pojechał, g... zostało

W ubiegłym tygodniu kupcy i klienci bazaru przy ulicy Beksńskiego byli oburzeni bałaganem i smrodem pozostawionym przez cyrk, który wcześniej tam urzędował.

– To skandal. Nawalone przez zwierzęta kupska, smród, bałagan – denerwowali się kupcy, pytając, dlaczego do Sanoka wpuszczono „takich dziadów”. – Podobno był tu jakiś podrzędny cyrk, z międzynarodową zbieraniną artystów. Facet, który pobiera opłaty za placowe, mówił, że zapłacili 1000 zł, zostawiając w zamian brud i smród – opowiadał jeden z handlujących.

W ostatnią środę było już znacznie lepiej. Plac posprzą-tano, aczkolwiek miejscami „za-

paszki” jeszcze się rozchodziły. Szkoda, że właściciel placu (należy on do spółki, która zamierza budować tam Bricomarche) nie zadbał o to wcześniej. – Wśród g... jeszcze nie handlowałem, a jeżdżę po różnych miastach Podkarpacia i Polski – skwitował jeden z właścicieli obwoźnego stoiska. Tydzień wcześniej, mimo fatalnych warunków, handlujący musieli też uiścić opłaty. – Placowy chodził jak gdyby nigdy nic i zbierał kasę – nie kryje poirytowania jego sąsiad. **(z)**

## Na Szewskiej nie piją

Nie piją, tylko handlują. W dodatku alkoholem pochodzącym z przemytu. Co gorsze, wszyscy o tym wiedzą i udają, że nic się nie dzieje.

Zatelefonowała do nas jedna z Czytelniczek, zamieszkała właśnie na Szewskiej. – Tytuł „Na Szewskiej piją jak szewcy” może być i smaczny, ale dla nas krzywdzący. Stał się przedmiotem żartów i docinków kierowanych pod naszym adresem przez koleżanki z pracy i innych znajomych. A przecież problem dotyczy nielegalnego handlu alkoholem, który prowadzony jest na naszej ulicy od dawna i wszyscy o tym wiedzą, o czym jest mowa w artykule. Zamiast nam pomóc go rozwiązać, ośmieszycie nas. I to wszystko – mówi mieszkanka Szewskiej. **s**

Droga pani! Tytuł miał być nośny, aby zwrócić na siebie uwagę i tę funkcję – jak wynika z pani słów – doskonale spełnił. Teraz poczekajmy na reakcję służb, które winny się nim zająć. Przedstawiciel jednej z nich już złożył nam wizytę w redakcji, odzwęzić się jest. O tym, jak zostanie rozwiązany, chcielibyśmy donieść jak najszybciej. Jeśli dobrze i skutecznie, to chyba cała Szewska wzniesie toast „za pomyślność!” Oczywiście szampanem bezalkoholowym, bo na Szewskiej się nie pije! **s**

## Diabetycy na Jasnej Górze

To już tradycja. Sanoccy diabetycy uczestniczyli w XXII Ogólnopolskiej Pielgrzymce na Jasną Górę, odwiedzili też Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łągiwnikach, nabierali zdrowia w źródłach termalnych w Szaflarach.

Wyruszyli 13 czerwca, rozpoczynając wyprawę do Łągiwnik, gdzie po uroczystej mszy świętej zwiedzali sanktuarium, łącznie z kaplicą Communio Sanctorum, po czym skierowali się do Szaflar. Tam skorzystali z basenów termalnych, relaksując się i wypoczywając. Po uroczystej kolacji w Szaflarach nastąpił wyjazd do Częstochowy do klasztoru oo. Paulinów. Tym samym wpisa-

li się do grona uczestników XXII Ogólnopolskiej Pielgrzymki Diabetyków.

Rozpoczęli ją czuwaniem w kaplicy Matki Bożej Królowej Polski. Potem uczestników pielgrzymki powitał o. Sebastian Matecki, podprzeor Jasnej Góry. Po przywitaniu odbyła się uroczysta msza święta, w intencji chorych na cukrzycę i ich rodzin. Mszy przewodniczył bp Henryk Tomasik. W homilii abp

Wacław Depo mówił: „Bóg dla nas przez Maryję dał Jednorodzonego Syna, który stał się człowiekiem dla naszego zbawienia. Przyszedł, aby siebie ofiarować za nas, aby każdy nasz los, każde cierpienie, a nawet śmierć były przewyżnione Jego miłością i Jego zmartwychwstaniem”.

Po mszy świętej odbyło się spotkanie pielgrzymów w Sali Ojca Augustyna Kordeckiego, połączone z wykładami. Ostatnim etapem pielgrzymki było uczestnictwo w Drodze Krzyżowej na Watach Jasnogórskich, a następnie powrót do Sanoka. **s**



Niezwykła magia Jasnej Góry, podniosła msza święta, tysiące ludzi z całej Polski dotkniętych tą samą chorobą, poczty sztandarowe, to wszystko robiło wrażenie.



**Miejska Biblioteka Publiczna**  
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).  
www.biblioteka.sanok.pl  
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

**Biblioteka Pedagogiczna**  
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82  
Godziny otwarcia: pon.-pt.: 9-15, sobota – nieczynne.

**Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej**  
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

**Muzeum Historyczne (Zamek)**  
www.muzeum.sanok.pl  
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl  
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

**Muzeum Budownictwa Ludowego**  
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

**BWA Galeria Sanocka**  
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14  
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

**Centrum Informacji Turystycznej**  
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

**Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku**  
ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

**Młodzieżowy Dom Kultury**  
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

**Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”**  
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

**Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”**  
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

**Państwowa Szkoła Muzyczna**  
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

**Sanocki Dom Kultury**  
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

**MOSiR w Sanoku**  
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

**Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h**

**Postój taxi bagażowych**  
tel. 696-801-815.

**Radio TAXI tel. 196-66 – 24h**

**Tele TAXI tel. 194-77 – 24h**

**San-TAXI tel. 196-69 – 24h**

**Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka**  
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

**Nocne dyżury aptek**  
• Apteka całodobowa  
OMEGA ul. Kościuszki 22

**Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna**  
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

**Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM**  
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

**Straż Miejska** – tel. 13-463-23-31.

**Urząd Miasta Sanoka**  
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811  
www.sanok.pl

## LOKALE NIERUCHOMOŚCI

### Sprzedam

- ★ Mieszkanie bezczynszowe 37,05 m<sup>2</sup> w kamienicy, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Mieszkanie 36m<sup>2</sup>, 2 pokoje osiedle Posada, cena 2.500 zł/m<sup>2</sup> oferta MS/91, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Mieszkanie bezczynszowe 69,27 m<sup>2</sup>, w Sanoku osiedle Wójtostwo, cena 210.000 zł, oferta MS/92, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Mieszkanie 62,23 m<sup>2</sup> Sanok – Śródmieście, cena 2.700 zł/m<sup>2</sup>, oferta MS/87, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 504-09-20-95.
- ★ Mieszkanie 48 m<sup>2</sup>, w Sanoku – Wójtostwo, cena 125.000 zł, oferta MS/88, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 504-09-20-95.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe 100 m<sup>2</sup>, 4-pokojowe, osiedle Błonie, tel. 13-464-43-33 lub 503-04-23-77.
- ★ Mieszkanie własnościowe 62,5 m<sup>2</sup> (IV piętro), przy ul. Wolnej 12/20, cena do uzgodnienia, tel. 661-19-28-70.

**Cyklinowanie – bezpyłowe,**  
układanie podłóg, lakierowanie,  
renowacje, w ofercie parkiet  
tel. 506-356-210

**Żaluzje**  
rolety, folie okienne, moskitiery  
T. Czerwiński  
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

**RATY! Garaże blaszane – wzmocnione,**  
bramy garażowe, kołce dla psów  
Dowóz, montaż gratis-cały kraj!  
Producent 13-440-92-06, 18-332-14-04  
512-245-075, 696-753-588 www.robstal.pl

- ★ Mieszkanie własnościowe 44,44 m<sup>2</sup>, częściowo umeblowane, w Sanoku przy ul. Robotniczej, tel. 666-73-74-03 lub 606-37-16-30.
- ★ Mieszkanie 49 m<sup>2</sup>, 3-pokojowe (II piętro), przy ul. Traugutta, cena do uzgodnienia, tel. 13-463-24-06 lub 696-30-34-55.
- ★ Mieszkanie 37 m<sup>2</sup>, 2-pokojowe, korzystna cena, tel. 608-02-87-68.
- ★ Mieszkanie 49,7 m<sup>2</sup> (II piętro), Błonie, tel. 694-49-15-65.
- ★ Mieszkanie 3-pokojowe, 62,5 m<sup>2</sup> + 39 m<sup>2</sup> strych (IV piętro), ul. P. Ketlinga, tel. 13-463-26-18, 602-49-45-52.
- ★ Mieszkanie 72 m<sup>2</sup>, przy ul. Zamkowej 26, tel. 666-29-83-07.
- ★ Mieszkanie 45 m<sup>2</sup> (parter), 2 pokoje, duża kuchnia, balkon, przy ul. Armii Krajowej, cena 135.000 zł, tel. 663-91-24-82.
- ★ Mieszkanie 55 m<sup>2</sup> (II piętro), po remoncie, w centrum Sanoka, tel. 604-45-18-53 lub 696-98-69-12.
- ★ Mieszkanie 46 m<sup>2</sup>, 2 pokoje, kuchnia, łazienka oraz balkon typu loggia, przy ul. Langiewicza 1/15, tel. 13-491-01-10.

## OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY

**Kompleksowe  
wykonawstwo ogrodzeń**  
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8  
tel. 13-463-20-09

**Lokal  
do wynajęcia  
o pow. 127,00 m<sup>2</sup>  
na handel, usługi, biura**  
Sanok ul. Orzeszkowej 3  
tel. 509 196 555

- ★ Kawalerkę 27,48 m<sup>2</sup>, Posada, tel. 511-29-25-14.
- ★ Lub wynajmę mieszkanie 3-pokojowe, tel. 500-21-23-45.
- ★ Dom w Srogowie Dolnym, działka 27,80 a, cena 380.000 zł, DO/186, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 504-09-20-95.
- ★ Dom w Sanoku, przy ul. Głowackiego, tel. 13-463-86-15.
- ★ Komfortowy dom na trasie Sanok – Krosno, cena 559.000 zł do negocjacji, lub zamienię na mieszkanie 4-pokojowe za dopłatą, tel. 665-42-42-16.
- ★ Dom do remontu na 15 a uzbrojonej działce, w Sanoku, tel. 13-464-17-22 lub 662-35-04-10.
- ★ Dom do remontu i działkę, przy ul. Sanowej, tel. 797-96-11-72 lub 13-464-96-18.
- ★ Szeregówkę 120 m<sup>2</sup>, działka 3,5 a, ogródek, miejsce pod garaż, obrzeża Sanoka, gotowa do zamieszkania, tel. 601-94-49-42.
- ★ Budynek murowany 188,27 m<sup>2</sup> (przeznaczenie dowolne) w Sanoku obręb Posada, oferta DO/187, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 504-09-20-95.
- ★ Działkę pod zabudowę 15,70 a, Olchowiec – Bieszczady, cena 5.900 zł/a, DZ/207, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 505-04-41-02.

**Redakcja nie  
odpowiada za treść  
reklam i ogłoszeń.**

**office KREDYT** Niezależny Doradca Finansowy  
**NOWE KREDYTY**  
– 20.000 zł na dowód  
– konsolidacja do 300.000 zł na 150 m-cy  
– kredyty bez BiK i KRK  
Sanok, Jagiellońska 60 (przed rampą)  
tel. 13-46-430-16, 604-922-072

- ★ Działkę budowlaną 15,76 a, w Sanoku przy ul. M. Konopnickiej, cena 8.600 zł/a, oferta DZ/235, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Działkę rolną 1,2295 ha, w Prusieku, cena 25.000 zł, oferta DZ/234, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Działkę budowlaną 20 a, atrakcyjna cena, przy ul. Kiczury, tel. 722-11-10-03.
- ★ Działkę pod budowę, ładna okolica, dawny Tuchoch, przy trasie Krosno – Sanok, tel. 722-29-12-34.
- ★ Działkę budowlaną 18 a, w Nowosielskach, tel. 533-50-33-69.
- ★ Tanie działki budowlane, tel. 601-86-65-37.
- ★ Tanie pole 0,92 ha, w Pisarowcach, tel. 13-467-21-85.

### Posiadam do wynajęcia

- ★ Kawalerkę po remoncie, umeblowaną lub nie, na rok lub dłużej, osiedle Wójtostwo, płatne za rok z góry, tel. 785-14-01-72.
- ★ Mieszkanie o pow. 33 m<sup>2</sup>, w Krakowie na osiedlu Kozłówek, urządzone, tel. 506-60-53-66.
- ★ Mieszkanie w budynku drewnianym (pokój, kuchnia, łazienka), Sanok – Śródmieście, tel. 13-463-11-50.

**Bezpyłowe cyklinowanie  
i lakierowanie podłóg.  
Renowacja schodów.**  
tel. 600-830-854

**„SZWAGIER - MEBLE”**  
poleca meble  
na zamówienie klienta,  
pomiary i doradztwo gratis,  
**FACHOWY MONTAŻ**  
Zapraszamy: Nowosielsce 313  
tel./fax: 13-467-23-28  
kom. 602 465 102

- ★ Mieszkanie 4-pokojowe, na osiedlu Błonie, tel. 502-41-59-55.
- ★ Pokój 1 i 2-osobowy, dla uczniów, studentów, tel. 660-85-50-95.
- ★ Pokój z używalnością kuchni dla 2 lub 3 panów, tel. 512-22-02-02.
- ★ Budynek 125 m<sup>2</sup>, kompleksowo wyposażony do produkcji i wypieku ciast, posiadający wszystkie zezwolenia do tego rodzaju działalności, w Sanoku, tel. 606-97-41-16.
- ★ Lokal 3-izbowy z łazienką i wc, o pow. 82 m<sup>2</sup> (I piętro), możliwa adaptacja do potrzeb na koszt właściciela, w ścisłym centrum Sanoka, tel. 606-97-41-16.
- ★ Lokale użytkowe 15-20 m<sup>2</sup>, na biura lub inne działalności, przy ul. Jagiellońskiej 16, tel. 725-13-55-95.
- ★ Biura i magazyny – niska cena, dobra lokalizacja, Sanok, ul. Bema 5, tel. 602-51-48-45 lub 510-17-43-62.

### Poszukuję do wynajęcia

- ★ Pilnie mieszkania 1-pokojowego, z wyposażeniem kuchni i łazienki, w Brzozowie lub Sanoku, od września lub października, tel. 793-01-53-21, bpo@wp.pl

## RÓŻNE

### Sprzedam

- ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
- ★ Ladę chłodniczą i witrynę sklepową, b. tanio, tel. 13-463-26-18 lub 602-49-45-52.
- ★ Więźbę dachową, suszoną, konserwowaną, tel. 507-83-48-29.

**!ODDŁUŻENIE BANKOWE!  
oraz szybkie kredyty i chwilówki**  
tel: 17 7838 123,  
788 847 139

- ★ Alufelgi 13”, 4x108, z oponami, tel. 608-89-09-68.
- ★ Deski liściaste i iglaste, tel. 536-24-27-68.
- ★ Tanie sezonowaną tarcicę, płatwie i krokwie gotowe na dach domu jednorodzinnego, tel. 793-94-07-17.

### Kupię

- ★ Kasety video, zdjęcia, pocztówki dotyczące linii kolejowej Łupków, Sanok, Krościenko, Zagórz, tel. 516-96-05-52.

## PRACA

### Zatrudnię

- ★ **Anglia – zbiory; 6,19 GBP/godz., kontrakty 3-6 miesięcy, tel. 791-89-17-39, WWW.EPLC.PL, KRAZ 525.**
- ★ Przyjmę uczniów na praktykę w zawodzie fryzjera, tel. 13-464-14-70.
- ★ Osobę w charakterze recepcjonistki w hotelu, znajomość języka angielskiego, tel. 603-64-26-70 lub 605-73-84-76.
- ★ Opiekunkę do starszej pani w Zahutyniu, tel. 695-67-54-52.
- ★ Osobę otwartą i wytrwałą w dążeniu do celu. Oferta skierowana również do osób poszukujących dodatkowego źródła dochodu. Wymagania: komputer, Internet i pozytywne nastawienie, tel. 795-00-60-01.

### Poszukuję pracy

- ★ Podejmę się koszenia trawy, tel. 608-89-09-68.

## NIEPUBLICZNA SZKOŁA POLICEALNA W SANOKU

(o upr. publicznych)  
ul. Mickiewicza 11 (budynek II LO)  
przyjmuje zapisy na kierunku:  
• **TECHNIK USŁUG KOSMETYCZNYCH**  
• **TECHNIK BHP**  
• **KWALIFIKACYJNE KURSY FRYZJERSKIE**  
tel. 013-465-39-30, 0503-46-35-43  
www.sanok.nsp.edu.pl

## ATRAKCYJNE MIESZKANIA WIELKOŚCI

nr 1 - 22,17 m<sup>2</sup>; nr 2 - 31,03 m<sup>2</sup>; nr 3 - 41,25 m<sup>2</sup>  
W JEDNOKONDYGNACYJNYM BUDYNKU  
CZTERORODZINNYM NA OSIEDLU KONARSKIEGO  
BLISKO CENTRUM MIASTA  
**SPRZEDA**  
**SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „AUTOSAN”**  
w trybie przetargowym.  
Cena wywoławcza 2.100,00 zł/m<sup>2</sup>

Budynek po remoncie i termomodernizacji, wyposażony jest w nową instalację wodną, kanalizacyjną, elektryczną i RTV. Centralne ogrzewanie piecami dwufunkcyjnymi dla każdego mieszkania odrębnie  
Istnieje możliwość adaptacji poddasza na powiększenie mieszkań o drugi poziom lub wykonanie na poddaszu dwóch mieszkań niezależnych.  
Osiedle spokojne, całodobowo monitorowane kamerami.  
Udział w przetargu należy zgłaszać do 22 lipca 2013 r., wpłacając wadium w wysokości 1.000,00 zł na konto Spółdzielni nr 92 1020 2980 0000 2902 0001 4548.  
Przetarg odbędzie się 23 lipca o godz. 10<sup>00</sup> w świetlicy Spółdzielni przy ul. Robotnicza 19.  
Szczegóły w biurze Spółdzielni lub telefonicznie pod nr. tel. 13 46 42 810.

**LOMBARD**  
• POŻYCZKI  
POD ZASTAW  
• SKUP ZŁOTA  
Sanok, ul. Piłsudskiego 8  
(przy Hali Targowej – II piętro)  
tel. 13-464-30-61

**DRZWI Z DREWNA**  
zewewnętrzne, wewnętrzne,  
lakiery wodne „lazury”  
do domów, bloków  
na każdy wymiar  
pomiary-dowóz-montaż  
**NADOLANY 80**  
tel. 13-466-41-61, 501 160 450  
www.nadolany.strefa.pl

**STUDIO NAGRAŃ DŹWIĘKOWYCH**  
**MiniManek – Marcin Kurkarewicz**  
38-500 Sanok, ul. Pszena 12A, tel. 665-730-081  
• Nagrywanie wokalu/zespół • Mix • Mastering  
• Sala prób • Jingle reklamowe • Nagłaśnianie imprez  
„Firma powstała dzięki dotacji z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach projektu „Uwierz we własny sukces” realizowanego przez Bieszczadzkie Forum Europejskie”  
KAPITAŁ LUDZKI UNIA EUROPEJSKA FUNDUSZ SPOŁECZNY

## Aktualny cennik reklam i ogłoszeń

<b>1. Ogłoszenia drobne</b> (do 20 słów) liczone za każde słowo	
– cena jednego słowa	1,20 zł
– druk wytłuszczony (za słowo)	1,80 zł
<b>2. Reklamy (kolor)</b>	
– moduł podstawowy 16,81 cm <sup>2</sup> (41 mm x 41 mm)	48 zł
– filigran 8 cm <sup>2</sup> (41 mm x 20 mm)	20 zł
– kolejne moduły – wielokrotność podstawowego	
<b>2a. Reklamy na stronach niereklamowych</b>	
– reklama na pierwszej stronie	+ 200%
– reklama na ostatniej stronie	+ 100%
– wybór strony lub miejsca	+ 50%
• Przy większych reklamach druga strona jest wyłączona.	
<b>2b. Podziękowania/nekrologi/życzenia</b>	
– ogłoszenia standardowe:	
• moduł podstawowy	36 zł
• moduł podwójny	72 zł
– wielokrotność modułów 75% wartości reklamy	
<b>3. Teksty promocyjne</b> (sponsorowane) min. 12 modułów	
– tekst promocyjny na stronie redakcyjnej 50% ceny reklamy o tej samej powierzchni	
<b>4. Insety</b> (wkładki reklamowe)	od 0,10 zł do 0,15 zł/szt.
<b>5. Bonifikaty dla Klientów</b>	
– 4-7 emisji	15% zniżki
– 8-14 emisji	20% zniżki
– powyżej 15 emisji	25% zniżki

**Itaro Żaluzje**  
rolety, moskitiery, folie, plisy  
Jagiellońska 48, czynne od 9-12  
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

**MODUŁ FILIGRAN  
KOSZTUJE  
TYLKO 20 ZŁ**

**KPM SERWIS**  
Konrad Młczanowski  
Sklep motoryzacyjny  
atrakcyjne ceny

- mechanika
- części samochodowe
- wulkanizacja

Płyn do chłodnic luzem: 5 zł/litr  
Sanok, ul. Korczaka 10  
tel. 13-466-60-25 kom. 501 708 520

**L** Centrum szkolenia kierowców

**„WAREX”**  
Rok założenia 1990

Czas trwania kursu: 6 tygodni  
Termin zapłaty: 6 miesięcy

**Zapisy w każdy wtorek i środę o godz. 17.00**

Załatwiamy za kursanta wszystkie formalności w Starostwie Powiatowym.

w Cechu Rzemiosł Różnych Sanok, ul. Sobieskiego 16 (I piętro)

tel. 13-463-78-98  
www.warex.prawojazdy.com.pl

**OKNA I DRZWI Z PVC I AL**

**Okno typowe**  
1500x1500 mm, PVC białe, profil 5-komorowy  
**430 zł netto**

Moskitiery okienne i drzwiowe białe i kolorowe

Producent MULTI s.j.  
Sanok, ul. II Armii W.P. 40, Dąbrowka  
tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

**REKLAMA**  
NAJLEPSZE PROJEKTY, SOLIDNE WYKONANIE

**GFX STUDIO**

**PLANSZA**  
WOLNOSTOJACA 3x2M

**990 ZŁ**

WWW.GFX.SANOK.PL

visualmedia

**www.reklama-sanok.pl**

Kilka tysięcy propozycji w doskonałych cenach

**Sprawdź koniecznie!** tel. 510 248 147

**GARAŻE**

**„DAR MET”**

TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!

0889 419 049  
0608 419 476  
017 851 46 72

DOSTĘPNE RÓŻNE WYMIARY

**EFL**  
GRUPA CREDIT AGRICOLE

Wybierz nasz pomysł na leasing

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU  
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5  
tel: 13 464 22 64, 13 464 22 66

**Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.**

**DYŻURY W RADZIE MIASTA**

22 lipca (poniedziałek) pokój nr 67  
dyżur pełni wiceprzewodniczący **Wojciech Wydrzyński**  
w godz. 16-17

25 lipca (czwartek) pokój nr 33  
dyżur pełni radny **Józef Krynicki**  
w godz. 17-18

**DYŻURY W RADZIE POWIATU**

19 lipca (piątek) pokój nr 40  
dyżur pełni wiceprzewodniczący **Wojciech Pajestka**  
w godz. 12-14

26 lipca (piątek) pokój nr 40  
dyżur pełni członek zarządu **Waldemar Och**  
w godz. 12-14

**OGŁOSZENIE**  
**Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz**

w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przemysłowego miasta Zagórz w rejonie skrzyżowania ulic: Piłsudskiego i Gubrynowicza oraz przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dotyczącej Miejscowego Planu Zagospodarowania Przemysłowego miasta Zagórz w rejonie skrzyżowania ulic: Piłsudskiego i Gubrynowicza

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2012 r., poz. 647 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Zagórz uchwaly Nr XL/265/2013 z dnia 11 marca 2013 r. o przystąpieniu do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przemysłowego miasta Zagórz w rejonie skrzyżowania ulic: Piłsudskiego i Gubrynowicza. Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2008 r. Nr 199, poz. 1227 z późn. zm.) zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko Miejscowego Planu Zagospodarowania Przemysłowego miasta Zagórz w rejonie skrzyżowania ulic: Piłsudskiego i Gubrynowicza. Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego oraz prognozy oddziaływania na środowisko i postępowania w jej sprawie. Wnioski do planu miejscowego należy składać na piśmie w Urzędzie Miasta i Gminy w Zagórz, ul. 3 Maja 2, 38-540 Zagórz w nieprzekraczalnym terminie do dnia **12 sierpnia 2013 r.** Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Wnioski dotyczące prognozy oddziaływania na środowisko należy składać w formie pisemnej, ustnie do protokołu, za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres [urząd@zagorz.pl](mailto:urząd@zagorz.pl) bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym, w Urzędzie Miasta i Gminy w Zagórz, ul. 3 Maja 2, 38-540 Zagórz, pok. nr 37 w terminie do dnia **12 sierpnia 2013 r.** Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków będzie Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz.

**Burmistrz Miasta Sanoka,**

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2010 r. Nr 102 poz. 651 ze zm.), podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta, Rynek 1, w terminie od dnia **19.07.2013 r.** do dnia **09.08.2013 r.**, zostanie wywieszony do publicznego wglądu wykaz nieruchomości przeznaczonej do zbycia.

Wykaz obejmuje nieruchomość zabudowaną, położoną w Gminie Sanok, obręb Zabłotce, oznaczoną w ewidencji gruntów m. Sanoka jako działki nr 120/2, 121 oraz 122 o łącznej pow. 0,2700 ha., Sprzedaż w drodze przetargu.

**KAPITAŁ LUDZKI**  
Kształcenie i rozwój człowieka

**UNIA EUROPEJSKA**  
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

*Człowiek najlepsza inwestycja*

**Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka w Sanoku**

zaprasza do udziału w projekcie:  
**„Doradztwo edukacyjne dla mieszkańców powiatu sanockiego”**  
wsparcie skierowane jest do mieszkańców powiatu sanockiego

**W ramach projektu uczestnicy otrzymają:**

- doradztwo edukacyjne indywidualne i grupowe
- wszechstronną wiedzę nt. dostępnej oferty edukacyjnej 6 powiatów: bieszczadzki, leski, sanocki, brzozowski, krośnieński i jasielski
- możliwość korzystania z Bazy Ofert Edukacyjnych
- wsparcie w zakresie eliminowania barier w procesie kształcenia
- materiały szkoleniowe oraz zwrot kosztów dojazdu

*udział w projekcie jest bezpłatny*

**Kontakt – Biuro Projektu:**  
ul. Mickiewicza 21, budynek F – pokój 206  
godziny pracy: od poniedziałku do piątku 8<sup>00</sup> - 17<sup>00</sup>  
więcej informacji na stronie: [www.doradztwoedu.pl](http://www.doradztwoedu.pl)  
Tel: 13 46 55 942, email: [biuro@doradztwoedu.pl](mailto:biuro@doradztwoedu.pl)

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

TEKST SPONSOROWANY

**OGŁOSZENIE PRZETARGU**  
**Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz**

podaje do publicznej wiadomości, że ogłasza czwarty przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej stanowiącej własność Gminy Zagórz

Przetarg odbędzie się w dniu **22 sierpnia 2013 r. o godz. 9<sup>00</sup>** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz – przedmiotem przetargu jest:

- Nieruchomość, objęta KS1S/00046352/6, oznaczona numerem działki **3130/2** o pow. 0,1011 ha, położona w miejscowości Zagórz. Działka położona w środkowej części osiedla domów jednorodzinnych, ma kształt prostokąta, stanowi teren o łagodnym spadku w kierunku północno-zachodnim. Położona w pasie działek budowlanych między ulicą Kruczą i równoległą do niej ewidencyjną drogą gruntową.

**cena wywoławcza 54 000,00 zł** (słownie: pięćdziesiąt cztery tysiące złotych)  
**wadium 6 000,00 zł**  
**wysokość min. postąpienia 540,00 zł**  
**Wniesienie wadium w terminie do dnia 16 sierpnia 2013 r.**

Wadium należy wpłacić przelewem na rachunek bankowy Urzędu **konto Nr 47 1240 2340 1111 0010 4389 6489 (decyduje data wpływu na rachunek bankowy Urzędu).**

Wadium ulega przepadkowi na rzecz Gminy, jeżeli osoba wyłoniona w czasie przetargu jako kandydat na nabywcę uchyliła się od zawarcia umowy sprzedaży.

**Nabywca nieruchomości przejmuje nieruchomość w stanie istniejącym.**

Zgodnie z Miejscowym Planem Zagospodarowania Przemysłowego Miasta Zagórz „Nowy Zagórz-II” nieruchomość położona jest w terenie o symbolu MU 1 – Obszar Mieszkaniowo-Usługowy.

Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który wygrał przetarg zalicza się na poczet ceny nabywania. Uzyskana w przetargu cena płatna jest przed podpisaniem umowy.

Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zwraca się niezwłocznie po jego zakończeniu.

Wadium ulega przepadkowi na rzecz Gminy, jeżeli osoba wyłoniona w czasie przetargu jako kandydat na nabywcę uchyliła się od zawarcia umowy sprzedaży.

**Pierwszy przetarg na sprzedaż ww. nieruchomości odbył się w dniu 6 grudnia 2012 r.**  
**Drugi przetarg na sprzedaż ww. nieruchomości odbył się w dniu 14 lutego 2013 r.**  
**Trzeci przetarg na sprzedaż ww. nieruchomości odbył się w dniu 25 kwietnia 2013 r.**

Rozszerzoną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszane na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, oraz na stronach internetowych urzędu: [www.zagorz.pl](http://www.zagorz.pl)

**Dodatkowe informacje: Urząd Miasta i Gminy w Zagórz ul. 3 Maja 2, pok. 36, tel. 13-46-22-062 wew. 67.**



# Ekoballowcy w środku tabeli

Piłkarska młodzież Ekoballu Geo-Eko zakończyła sezon 2012/13, czas więc na pierwsze podsumowanie. Najwyższe miejsce zajęli juniorzy starsi, najwięcej punktów i bramek zdobyli trampkarze starsi, a klubowym królem strzelców został Adrian Milczanowski z młodzików młodszych.

Prawie wszystkie drużyny plasowały się w środku tabeli, choć trampkarzom starszym (trener Dariusz Jęczkowski), sklasyfikowanym na 7. pozycji z dorobkiem 46 punktów, zaledwie 3 „oczek” zabrakło do podium. O lokatę wyżej finiszowali juniorzy starsi (Sebastian Jajko), mimo zdobycia tylko 29 pkt, co jednak wynikało z faktu mniejszej liczby klubów w ligach juniorskich. Pozostałe zespoły Ekoballu – oprócz młodzików starszych (Grzegorz Pastuszak) – gromadziły powyżej 30 pkt: juniorzy młodzi (Tomasz Matuszewski) – 31, trampkarze młodzi (Jakub Jaklik) – 34, młodzicy młodzi (Damian Popowicz) – 41. Pełne statystyki ramce pod zdjęciem.

## Król Adrian

Najlepszym strzelcem Ekoballu okazał się młodzik młodszy Adrian Milczanowski, autor 23 bramek. Miejsce 2. w tej klasyfikacji zajął junior młodszy Seweryn Zajdel, zdobywając 22 gole

(trafiał też w juniorach starszych), a 3. trampkarz starszy Michał Borek – 20. Sezon z dwucyfrowym dorobkiem bramkowym zakończyło jeszcze sześciu piłkarzy: 4. młodzik młodszy Tomasz Matuszewski – 18, 5. trampkarz starszy Grzegorz Gawle – 17, 6. ex aequo trampkarze Igor Hydzik (starszy) i Kacper Kopiec (młodszy) – po 15, 8. ex aequo juniorzy Kamil Adamiak (starszy) i Mateusz Gierczak (młodszy) – po 10. Pierwszą dziesiątkę rankingu snajperów zamknął trampkarz starszy Michał Szczepański – 9.

## Pożegnanie trenera

Kończący sezon trampkarzy starszych pojedynki Ekoballu z Polonią Przemyśl był zarazem pożegnalnym meczem trenera Dariusza Jęczkowskiego, który przez 4 lata prowadził drużynę z rocznika 1998. Pamiątkową statuetkę z podziękowaniami za świetną pracę szkoleniową wręczył mu zarząd fundacji z prezesem Tomaszem Bilem



Statuetkę z podziękowaniami trener Dariusz Jęczkowski odebrał z rąk Tomasza Bile, prezesa Ekoballu.

na czele. – Trenerowi Jęczkowskiemu życzymy dalszych sukcesów szkoleniowych, prowadzenia coraz to lepszych zespołów, a być może wkrótce rychłego powrotu w nasze szeregi – powiedział Bogdan Rajtar, dyrektor Ekoballu.

## Wygrali, ale przegrali

Za puentę sezonu drużyn młodzieżowych można uznać „mecz pokoleń”, który na stadionie w Bykowcach łączona drużyna roczników 1997 i 1998 stoczyła z „Gwiazdami Ekoballu”, czyli zespołem tworzonym przez trenerów, działa-

cy i rodziców. Na murawie juniorzy i trampkarze wygrali 7-6, jednak starszyzna znalazła na to sposób, przypisując sobie walkovera, bo po drugiej stronie wystąpił jeden zawodnik z rocznika 1996. Nie mogąc pogodzić się z tą decyzją młodzież grzecznie poprosiła o rewanż, na co starsi panowie wspaniałomyślnie przystali. Będzie więc drugi pojedynek, a prawdopodobnie rozegrany zostanie 27 lipca, podczas Pikniku Sportowo-Rekreacyjnego dla wszystkich osób związanych z Ekoballem. (bart)



W taki sposób Adrian Milczanowski (w środku) zakładał siatki bramkarzom.

Juniorzy starsi: 1. Stal Mielec – 57, 6. Ekoball – 29.  
Juniorzy młodzi: 1. Resovia Rzeszów – 59, 7. Ekoball – 31.  
Trampkarze starsi: 1. Karpaty Krosno – 63, 7. Ekoball – 46.  
Trampkarze młodzi: 1. Stal Rzeszów – 75, 8. Ekoball – 34.  
Młodzicy starsi: 1. Stal Rzeszów – 68, 13. Ekoball – 10.  
Młodzicy młodzi: 1. Karpaty Krosno – 67, 7. Ekoball – 41.

## Zarząd Fundacji Promocji Sportu EKOBALL

składa serdeczne podziękowania firmom i osobom, dzięki którym możliwa jest realizacja zadań statutowych naszej organizacji, głównie objęcie szkoleniem piłkarskim przeszło 400-osobowej grupy dzieci i młodzieży. Dzięki sponsorom hasło „Od zabawy do mistrzostwa” staje się z dnia na dzień coraz bardziej realne dla naszych podopiecznych.

## Dziękujemy:

F.U.H. Geo-Eko – sponsor strategiczny,

PBS Bank Sanok, F.U.H. Edu-Mar, Veolia Transport Sp. z o.o., P.W.ELMIMateriały Budowlane, Multi Okna Sanok, Automet Sp. z o.o., Stacja Kontroli Pojazdów JUHAS, Trans NG Sanok, F.U.H. Adam Bodnar, Pizzeria Alcatraz, Restauracja XAVITO, TAGEX Polska Sp. z o.o., Acuaris Consulting, Scitex Sp. z o.o., Firma Chmieliński, Fiberstudio Sp. z o.o., Polteknik Sp. z o.o.



Ze sportowym pozdrowieniem,  
Zarząd FPS EKOBALL

## Świetny występ sanoczan w Pucharze Polski

7 lipca w Wierchomli głośno było o zawodnikach z Sanoka. Jeździli szybko, z klasą, ciągle znajdowali się w czołówkach poszczególnych wyścigów Amatorskiego Pucharu Polski w downhillu z cyklu: SONY VAIO JOY RIDE OPEN SERIES

W zawodach wystartowało 4 zawodników Dworku Sanockiego SDT Syndrome Racing działającego przy Stowarzyszeniu dla Trepczy.

Trasa była bardzo szybka, miejscami do ok. 60 km/h, a średnia prędkość w przejeździe Kamila Gładysza (najlepszy czas przejazdu) wyniosła ponad 45 km/h.

W kategorii Hobby Full, najliczniej obsadzonej kategorii, zwyciężył Grzegorz Drożdż z przewagą 3,92 sek. nad następnym zawodnikiem. Bartek Osenkowski po kontuzji barku i zdjęciu gipsu zajął 16 miejsce na 39 startujących i należą mu się szcze-

gólnie słowa uznania za odwagę i determinację.

W kategorii Pro zwyciężył z najlepszym czasem zawodów 2.20,52 Kamil Gładysz z przewagą 5.60 sek. nad następnym zawodnikiem. Szymon Kobylarski był 4., tracąc niecałą sekundę do 3 miejsca. Ziemię Sanocką reprezentował również Piotr Gębali, zajmując 4 miejsce w kategorii Masters 1.

W sumie wielkie słowa uznania dla całego teamu za wolę walki i hart ducha. Nasi downhillowcy po raz kolejny udowodnili, że zawodnicy Ziemi Sanockiej liczą się w tej dyscyplinie sportu. s



Niby amatorzy, a jeżdżą jak prawdziwi zawodowcy. Oczywiście mowa o downhillowcach Dworku Sanockiego SDT Syndrome Racing.

## Złota Dziesiątka

Kolejny rok sukcesów najbardziej usportowionej szkoły w województwie podsumowało rozstrzygnięcie Konkursu „Złota Dziesiątka Sportowców SP4”. Tym razem najlepsza okazała się Anna Czubek.

Choć oficjalnych wyników jeszcze nie ma, wszystko wskazuje na to, że „Czwórka” szósty raz z rzędu wygrała podkarpacką klasyfikację podstawówek. Złożyły się na to głównie 3 finały ogólnopolskie i 8 medali z zawodów wojewódzkich. Największy wkład w sukces szkoły miała zwyciężczyni „Złotej Dziesiątki” Anna Czubek (1045 pkt), która minimalnie wyprzedziła Martynę Wojtanowską (1039) i już nieco wy-

raźniej Dominikę Siuciak (1000). Kolejne miejsca zajęli: 4. Wiktoria Demkowicz (934), 5. Ex aequo Karolina Lesiak i Paulina Michoń (po 909), 7. Emilia Janik (798), 8. Szymon Dobosz (694), 9. Jakub Bukowski (651), 10. Łukasz Pietranowicz (614). Warto dodać, że laureaci to także bardzo dobrzy uczniowie – średnia ich ocen wynosi 4,60 – co potwierdza fakt, że rozwój fizyczny podnosi sprawność intelektualną. (bb)

## W drodze do Turynu

Kolejny sezon zainicjował kajakowy weteran Tadeusz Rek. Plon pierwszych startów to 7 medali wywalczonych na Wiśle – srebrne indywidualne i złote w wyścigach „dwójek”.

Podczas inauguracyjnych regat w Łęczanach koło Krakowa nasz zawodnik zajął wśród weteranów 2. miejsce indywidualnie na 200 metrów i 1. w K-2 wraz z Wojciechem Włodarczykiem. Podobnie było w Regatach o Dzwon Zygmunta, rozgrywanych już w samej stolicy Małopolski – w wyścigach na 500 metrów 2. solo i 1. w K-2 z Mieczysławem Szymkiem. I wreszcie Regaty „Wianki”, czyli 200-metrowe wyścigi na kanale Wisły. Rek ponownie był 2. indywidualnie oraz dwukrotnie 2. w „dwójkach” – wśród seniorów z Arturem Geislerem, a w mastersach z Rafałem Popiołkiem (wszyscy partnerzy sanoczanina to zawodnicy z Krakowa).



Tadeusz Rek płynie do Turynu, gdzie rozegrana zostanie Olimpiada Mastersów.

– To był niezły trening przez Mistrzostwami Polski w Ostródzie, na które wkrótce się wybieram. Ale i tak priorytetem na bieżący sezon jest dla mnie planowana

na początek sierpnia Olimpiada Mastersów we włoskim Turynie, gdzie spotkają się reprezentanci 30 różnych dyscyplin sportu – podkreślił Tadeusz Rek. (bb)

## Skoki w Zagórz

Letni Puchar Bieszczadów ZAGÓRZ 2013 – taka jest nazwa imprezy sportowej, będącej mistrzostwami Podkarpackiego Związku Narciarskiego w skokach i kombinacji norweskiej, która odbędzie się w sobotę, 20 lipca w ośrodku Zakucie. Początek konkursu skoków – godz. 10, rozpoczęcie biegów – godz. 15. Na tę typowo zimową imprezę w samym środku lata zaprasza Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Zagórz. (b)

## Plaźówka w modzie

Na III Turniej PUCHARU ZAGÓRZA w Siatkówce Plaźowej zapraszają jego organizatorzy. Będzie to trzeci z kolei turniej, którego uczestnicy walczyć będą tym razem „O Puchar Towarzystwa Gimnastycznego Sokół”. Turniej odbędzie się w sobotę, 20 lipca w ośrodku Zakucie, początek godz. 9. (b)

## Niedźwiadki przy ognisku

Mali hokeiści z UKS-u Niedźwiadki jak co roku zakończyli sezon tradycyjnym ogniskiem na MOSiR-ze. Były podziękowania i upominki oraz konkursy i zabawy.

W spotkaniu uczestniczyło około 70 młodych zawodników, a że większość przyszła wraz z rodzicami, to po dodaniu organizatorów, działaczy i zaproszonych gości wyszła impreza na ponad 200 osób! Oprócz ogniska z kiełbasą i innymi przysmakami były konkursy, gry i zabawy pod czujnym okiem trenerów. Wszystkie dzieci otrzymały choćby drobny prezent,

a za najlepszą frekwencję na treningach wyróżnieni zostali: Patryk Niemczyk, Filip Wiszyński, Krystian Lisowski, Kacper Get, Wojciech Piśula i Marcin Nowak.

Przerwa w treningach potrwa do 19 sierpnia. Z ostatniej drużyny Niedźwiadków około 30 graczy przejdzie do KH, co zrekomensować ma nowy nabór, planowany na wrzesień.



Podczas części konkursowej młodzi hokeiści walczyli m.in. w przeciąganiu liny.

# Nie przebrnęli przez Puszcę

STAL SANOK – MKS PUSZCZA NIEPOŁOMICE 1-2 (1-1, 0-0, 0-0, 0-2)

1-0 Łuczka (6. rzut karny), 1-1 Kałat (20.). Rzuty karne: Mizia, Janik,

STAL: Krzanowski – Faka, Węgrzyn, Łuczka, Kokoć – Adamiak (71. Poliniewicz), Tabisz, Lorenc, Pluskwik – Szatamaj (75. Wójcik), Sobolak.

Nie pomogła wielka mobilizacja. I-ligowiec z Niepołomic okazał się zespołem lepszym, choć postawa sanoczan też mogła imponować. Przez 120 minut utrzymywali oni rezultat remisowy i dopiero rzuty karne zdecydowały o zwycięstwie Puszczy.

pozwoili jednemu z obrońców Stali wybić piłkę.

W zarządzanej dogrywce żadnej z drużyn nie udało się

Mateusza Faki obronił bramkarz Puszczy, a na zakończenie Piotr Lorenc strzelił ponad poprzeczkę.



Kapitan drużyny Stali zaszokował wszystkich. Mimo 2-miesięcznej przerwy w treningach i zabiegów rehabilitacyjnych, był czołowym zawodnikiem na boisku, a jego podania stanowiły ogromne zagrożenie pod bramką rywala.

Początek był wymarzony. Świetne podanie Marka Węgrzyna do Łukasza Tabisza i dynamiczne wejście tego ostatniego na czystą pozycję zmusiło obrońcę Puszczy do faulu, za co sędzia podyktował jedenastkę. Po mocnym strzale Piotra Łuczki Stal objęła prowadzenie. Rzucili się do odrobienia straty goście i nieźle im to wychodziło. W 20. min piłka po mocnym strzale Damiana Szymonika odbiła się od piersi bramkarza Stali, ale już dobitka Dawida Kałata bez problemu znalazła drogę do bramki. Trzy minuty później znów mocno strzelił Kałat, jednak Piotr Krzanowski zdołał piąstkować. W końcówce pierwszej połowy, po idealnym podaniu Węgrzyna, z kąta strzelał Oleksandr Szatamaj, ale trafił prosto w bramkarza. Kilka minut później znów znakomicie dośrodkował Węgrzyn, do piłki wyskoczył Sebastian Sobolak, ale zabrakło centymetrów, aby ją sięgnął. W 44. min dynamiczną akcją zespołową przeprowadzili goście, do piłki doszedł Łukasz Popiela, huknął jak z armaty, ale trafił w poprzeczkę.

Od początku II połowy nadal stroną przeważającą byli goście, jednak stalowcy, nastawieni na grę z kontry, skutecz-

nie utrudniali im dochodzenie do sytuacji strzeleckich. Udało się to w 58. min Popieli, który wślizgiem sięgnął piłki, jednak ta wylądowała na poprzeczce. W doliczonym czasie gry goście zrnawali stuprocentową sytuację. Będący na 12-14 metrze przed pustą bramką Marek Mizia w momencie przymierzania się do strzału wyrzucił się, co

stworzył sytuacji bramkowej, która przesądziła o zwycięstwie którejś z drużyn. Przystąpiono więc do wykonywania rzutów karnych. Pechowo zaczęli stalowcy. Najpierw Łuczka przestrzelił, po czym strzał Tabisza obronił Stępniewski. Dwa pierwsze strzały gości były celne. Kolejni egzekutory Stali także zawiedli. Strzał

Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem I-ligowej Puszczy, chociaż nie mniejsze brawa należą się stalowcom, którzy wykazali się wielką ambicją i mądrością w grze. A warto przypomnieć, że grali bez Macieja Kuzickiego, Damiana Niemczyka (przed operacją kolana), Jakuba Ząbkiewicza i Michała Zarzyckiego.

Marian Struś

## Przegrana o smaku zwycięstwa

mówi Łukasz Tabisz, czołowy pomocnik Stali

\* To koniec pucharowej przygody. Mimo przegranej, Puchar Polski to nadal mocna strona sanockiej Stali...

– Przegraliśmy, choć dla mnie, biorąc pod uwagę sytuację w klubie i walkę, jaką toczyliśmy przez 120 minut z I-ligową Puszczą, jest to zwycięstwo. Graliśmy z rywalem, który jest w innym okresie przygotowawczym, stąd był od nas silniejszy i grał dynamiczniej. My nadrabialiśmy to ambicją i w miarę uporządkowaną pod względem taktycznym grą. Zostawiliśmy na murawie dużo zdrowia, stąd smutno mi jest.

\* Mimo braku w składzie Damiana Niemczyka, Macieja Kuzickiego i Kuby Ząbkiewicza, nie przystąpiliście do tego meczu, aby go przegrać...

– Absolutnie. Od początku wierzyłem, że jak powalczymy, możemy sprawić niespodziankę. I była ona w naszym zasięgu niemalże do samego końca. Po 120 minutach gry liczyłem, że w rzutach karnych szczęście się do nas uśmiechnie, że zwycięstwo wynagrodzi nam ten jakże ciężki dla nas sezon. Byliśmy jednak bardzo zmęczeni, co spowodowało, że zabrakło nam chłodnej głowy, bez czego



ciężko zdobywa się bramki, nawet z rzutu karnego. Szkoda.

\* I co dalej? Licencję na grę w III lidze w sezonie 2013/2014 klub ma, czy będzie miał też drużynę?

– To nie do mnie pytanie, lecz do kierownictwa klubu. Jeśli miałyby się to odbywać na podstawie obietnic typu: „zaczniemy sezon, a my w międzyczasie zdobędziemy pieniądze i spłacimy zaległości” to na to się już nie nabierzemy. Czekamy na konkretne propozycje i w zależności od nich każdy z nas, indywidualnie będzie podejmował decyzję. Za kilka dni wszystko będzie już wiadome. emes

Dariusz Wójtowicz – trener Puszczy: – Dobrze się stało dla polskiej piłki, że do dalszych walk pucharowych przeszedł mój zespół. Dominowaliśmy na boisku, będąc drużyną lepszą pod względem piłkarskim i motorycznym. Natomiast cieniem na nas kładzie się fatalna skuteczność. Nie wykorzystaliśmy 4-5 100-procentowych sytuacji bramkowych. Podkreślić jednak chciałbym, że rozegraliśmy dziś bardzo dobry mecz. Powinniśmy go wygrać w normalnym czasie, a nie doprowadzać do horroru, zwłaszcza że rzuty karne są loterią i nie zawsze je wygrywa drużyna lepsza.

## Siatkarze TSV SANOK zagrają w II lidze!!!

# Otwieramy serca i... portfele

Rozmowa z KRZYSZTOFEM SOKOŁOWSKIM, prezesem TSV Sanok

\* TSV w II lidze? To na pewno nie jest jakiś żart?

– Wiele osób mnie o to pyta. Ale z prawdziwą przyjemnością powtórzę to raz jeszcze: nie, to jest prawda! Jest duża szansa, aby w sezonie 2013/2014 Sanok miał swoją męską drużynę siatkarską w II lidze!

\* A co trzeba zrobić, żeby szansę zamienić na fakt dokonany?

– Pomóc zapewnić drużynie warunki do występów w II lidze państwowej. Na pewno nie zrobimy tego „na afere”, czyli zaczniemy, licząc na to, że w międzyczasie uda się nam jakoś takie warunki stworzyć. Taki scenariusz w ogóle nie wchodzi w rachubę.

\* Ile takie warunki kosztują?

– Musimy nasz budżet powiększyć o co najmniej 60 tys. złotych. Bo II liga to wyższe koszty organizacji meczów, dalsze wyjazdy, to potrzeba wzmocnienia składu TSV 3-4 zawodnikami. Zwłaszcza, że dwóch czołowych zawodników ze składu opuściło nas. Są to: Jakub Zmarz i Piotr Kochan. Sama licencja kosztować nas będzie 10 tysięcy złotych.

\* Czy naprawdę za 60 tysięcy możemy mieć w Sanoku siatkarską II ligę?



Po minie prezesa Krzysztofa Sokółowskiego najlepiej widać jak smakuje II liga.

re pokazały, że za wysokie są dla nas II-ligowe progi, a teraz mamy tę II ligę w zasadzie bez walki...

– Nie tak całkiem. Bo PZPS zaproponował grę w II lidze mistrzom III ligi i drużynom, które występowały w turniejach barażowych o awans do II ligi. Byliśmy jedną z nich. Nie było więc tak, że każdy kto chciał, mógł do tej II ligi wstąpić.

\* Baraże pokazały, że trochę nam do II ligi brakuje...

– Trochę, ale pamiętajmy, że obie drużyny z naszej grupy, z którymi toczyliśmy zacięty bój o tę II ligę – Kraków i Kęty – wywalczyły ten awans. A to, że nam trochę brakuje, to wiemy. Dlatego chcemy wzmocnić skład o trzech, czterech dobrych siatkarzy, którzy pomogą nam zniwelować różnice w poziomie gry i zapewnią utrzymanie się w gronie II-ligowców. Nie chcemy bowiem być II-ligowcem jednego sezonu, jak to kiedyś było z piłkarzami.

\* Skąd ta nagła reorganizacja polskiej siatkówki?

– PZPS postanowił zwiększyć PLUS Ligę, co sprawiło się, że w II ligach nieco się rozluźniło. Ponieważ ze strony III-ligowców było parcie na II ligę, PZPS zaproponował utworzenie 6 grup

II ligi po 9 zespołów w miejsce dotychczasowych 4 grup po 8 drużyn. I w ten sposób w II lidze zrobiło się 22 wolne miejsca. Zajął je jedno z nich.

\* I to będzie grupa południowo-wschodnia, albo inaczej ją nazywając, krakowsko-rzeszow-

ska... Skąd wywodzą się nasi rywale?

– Ośmiu jest mi znanych. Będą to: Kraków, Jaworzno, Andrychów, Skarżysko Kamienna, Bochnia, Krosno, Ropczyce i Sanok. Miał być jeszcze Strzyżów, ale tam są jakieś problemy i na tą chwilę nie wiadomo jak się one zakończą.



Ambitnie walczyli w barażach, mają za to nagrodę. W wyniku reorganizacji rozgrywek, zarząd PZPS zaproponował drużynie TSV Sanok awans do II ligi.

\* Szukacie wzmocnień i... pieniędzy. Czy tak?

– Dokładnie, przy czym o jedno i o drugie jest bardzo trudno. Rynek zawodników, godnych uwagi, jest ubogi, gdyż niemal wszyscy mają już podpisane na najbliższy sezon kontrakty. Penetrujemy go jednak bardzo dokładnie poprzez wszelkie prywatne kontakty i jakieś światła w tunelu już się pojawiają. Niestety, nie mogę tego powiedzieć o brakującej w budżecie kwocie, ale cały czas jestem dobrej myśli.

\* Też byłbym. W końcu to jest piłka siatkowa, a nie – przepraszam – kręgle. Dyscyplina być może nawet numer jeden w Polsce. Druga liga to już naprawdę przyzwoity poziom, to pełne trybuny, piknikowa atmosfera, to olbrzymie zainteresowanie. To musi mieć przełożenie na sponsorów. Otworzą serca i... portfele, dadzą wam szansę poczuć smak wielkiego sportu.

– Ja też w to wierzę i myślę podobnie jak pan. Niech więc za pośrednictwem „Tygodnika Sanockiego”, który od początku jest z nami na dobre i na złe, Sanok się dowie, że jego drużyna może w nadchodzącym sezonie wystąpić w siatkarskiej II lidze państwowej. Niech ta informacja dotrze do wszystkich, niech wzruszy, pobudzi, zachęci do wsparcia.

\* Wierzę, że tak się stanie. Znam duże, bogate firmy, którym piłka siatkowa jest szczególnie bliska, mają więc znakomitą okazję, aby błysnąć i pokazać się, czyniąc to dla siebie, dla Sanoka, dla wszystkich miłośników sportu...

– Oby tak się stało.  
Rozm. Marian Struś